Nr. 294. **Kraków, Czwartek 24 Grudnia 1891.** **Rocznik X.**

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości **F. A. Grigara i Główna trafika** w Rynku. — Biuro (ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu przy nadchodzącym Nowym Roku **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie, i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Prenumeratorowie *N. Reformy* nabywać mogą, na mocy umowy zawartej przez nas z wydawcą, znane i piękne „ALBUM PAMIĄTKOWE ADAMA MICKIEWICZA“ po cenie wyjątkowo zniżonej. Album to zawiera 70 wielkich i mniejszych rycin, odnoszących się do życia Mickiewicza, od lat dziecięcych aż do zgonu, a nadto obejmuje treściwy życiorys poety.

Cena zwykła wynosi 7 złr. — a dla naszych Abonentów **tylko 5 złr.**, za co już przesyłka nastąpi franko. — Należytość nadsyłać należy do **Administracyi** naszego pisma.

„NOWE MODY“ po cenie znacznie zniżonej, a mianowicie: **1 złr. 20 ct. kwartalnie.**

W sprawie żałoby narodowej.

Komitet obywatelski miasta Lwowa, na którego czele stoi prezydent Mochnacki, ogłasza w sprawie żałoby narodowej następującą **odezwę:**

Powstała w różnych patryotycznych kołach polskich myśl obchodzenia pamiątki upadku Rzeczypospolitej polskiej powszechną narodową żałobą. Liczne grono poważnych obywateli zastanawiało się we Lwowie nad tą myślą i poleciło niżej podpisanym wypowiedzenie przekonania, do którego doszli względem sposobu obchodzenia stuletniej rocznicy pamiętnych a okropnych wypadków, które przerwały w końcu ubiegłego stulecia niepodległe istnienie państwa polskiego.

Obchód żałobny wydał nam się już dlatego niestosownym, że się żałobę nosi po umarłych i żebyśmy tym obchodem dali wyraz rozpaczy, której się oddawać nie wolno. Stuletnią rocznicę największych nieszczęść narodu naszego i zamierzonej przez jego wrogów zagłady, winien naród obchodzić jedynie czynami, świadczącemi o życiu, o zdrowiu i mężnej rozwadze zabezpieczającej lepszą przyszłość. Demonstracya żałobna, pozbawiona dziś wszelkiego politycznego celu, nietylko nie może się przyczynić do polepszenia sił narodowych, ale może sprowadzić nie już na jednostki, ale na całe dzielnice nieopisane klęski, za które byliby odpowiedzialnymi ci, którzyby przez szlachetny, ale nierozważny zapał dali sposobność do tryumfu żywiołom najbardziej wrogim w rządzie rosyjskim. Demonstracya żałobna, ograniczona na Galicyę i wielkie ks. Poznańskie, nie miałaby żadnego znaczenia, i owszem, byłaby tylko boleśnie upokarzającą, a musiałaby w imię jedności uczuć narodowych pociągnąć za sobą żałobę powszechną u wszystkich Polaków.

System istniejący w Rosyi nie cierpiałby demonstracyjnych objawów już w Królestwie kongresowem, a położenie Polaków zamieszkających Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę jest jeszcze nierównie cięższem. Przywdziewanie żałoby przez Polaków, żyjących pod rządem rosyjskim, byłoby zatem czynem, mogącym tylko pogorszyć i tak opłakane położenie naszych zakordonowych braci.

Ze względu na to położenie większej części dawnej Polski, pozostającej pod rosyjskim rządem, należy się nam przeto we Lwowie wstrzymać od wszelkich żałobnych demonstracyj, mogących Ojczyznę naszą narazić na nowe nieobliczone klęski. Należy obchodzić stuletnią rocznicę upadku czynami, które świadczyłyby o życiu, podwojoną pracą około oświaty narodu, a zwłaszcza ludu, pracą podjętą i prowadzoną rozumnie, a wytrwać na wszystkich dziedzinach, na których życie narodowe może się rozwijać i potężnieć.

Jedna postać góruje nad wszystkiemi zdarzeniami ostatnich lat dawnej Rzeczypospolitej. Tadeusz Kościuszko był wyobrazicielem wszystkich najszlachetniejszych i najzbawienniejszych ideałów narodowych; jego czyny były zapowiedzią dalszego, niespożytego życia Polski. Jego zatem pamięć należy się uczcić w następnych latach trwałem narodowem dziełem świadczącem o tem, że naród stoi przy zasadach męża, który o jego przyszłości nie zwątpił. Będzie zatem obowiązkiem grona, które się naradzało nad sposobem, w który u nas obchodzić mamy nadchodzące stuletnie rocznice, doprowadzić do skutku zawiązanie szerszego komitetu celem narodowego uczczenia pamięci pierwszego bohatera odradzającej się Polski czynem, świadczącym o zdrowem życiu, moralnej sile i niezachwianych nadziejach narodu polskiego.

Lwów, 22 grudnia.

Edmund Mochnacki,
prezydent miasta Lwowa.

Wojciech hr. Dzieduszycki. *Tad. Romanowicz.*

Jakkolwiek odezwa komitetu lwowskiego mówi o „wstrzymaniu się od wszelkich żałobnych demonstracyj we Lwowie“, — to przecież jako wyraz opinii poważnych sfer obywatelskich, oddziała bez wątpienia na cały kraj i na całą Polskę.

Ponieważ zaś „trwałe dzieło narodowe“, którem uczcić mamy pamięć bohatera racławickiego, oświadczyć ma „o zdrowem życiu, moralnej sile i niezachwianych nadziejach narodu polskiego“, — więc przypuszczać musimy, że „szerszy komitet“, o którym mówi odezwa, zawezwie do współdziału kraj cały i stanie na czele akcyi, obejmującej wszystkie sfery społeczeństwa polskiego.

Budżet krajowy na rok 1892.

(Ciąg dalszy.)

Następuje rubryka III — koszta leczenia ubogich chorych w szpitalach powszechnych — ze wzrostem wydatku o 70.000 złr. Wstawienie tak podwyższonej cyfry jest tylko stwierdzeniem faktycznego stanu rzeczy. Do wydatku tego kraj z mocy ustawy jest obowiązany. Liczba dni leczenia w szpitalach co roku wzrasta, ludność robocza coraz liczniej ze szpitali korzysta, a oszczędna gospodarka szpitalna i zniżona skutkiem tego taksa, nie zrównoważa wzrostu wydatku. Sejm niejednokrotnie zniżał cyfrę tej rubryki, przez Wydział krajowy preliminowaną, a rezultatem było zawsze przekroczenie, w tym wypadku nieuniknione, skoro ustawa wykonaną być musi. Racyonalna gospodarka skarbowa nakazuje jednak wydatków takich nie preliminować niżej faktycznego stanu rzeczy, z takiej bowiem pozornej oszczędności wynikają zawsze potem przekroczenia, chwilowe pożyczki, wydatek znaczny na procenta od tych chwilowych pożyczek i nieporządek w gospodarce.

Dalej następuje rubryka II „zarząd“ ze wzrostem wydatku o 40.744 złr. Ten wzrost jest jednak w istocie mniejszy. Wydział krajowy bowiem objął w roku bieżącym zarząd funduszów indemnizacyjnych, które mając swój własny budżet, zwracają Wydziałowi krajowemu swoje koszta zarządu w kwocie 17.500 złr. i taka też suma jest wstawiona w dochód funduszu krajowego, skutkiem czego powyżej wykazana cyfra wzrostu redukuje się do 23.244 złr. Ten wzrost kosztów zarządu spowodowany jest z jednej strony wydatkami koniecznemi, płynącemi ze statutu emerytalnego i z ustawy służby krajowej — z drugiej zaś poleconą przez Sejm reorganizacyę urzędów Wydziału krajowego.

Rubryka XVI „przemysł“ wzrosła o 39.006 złr. Wzrost ten jest spowodowany przybytkiem kilku nowych szkół przemysłowych uzupełniających i wzorowych warsztatów naukowych — zamierzonem założeniem szkoły sukienniczej w Rakszawie, tudzież wymaganem przez rząd wystawieniem budynków dla rządowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach i kowalskiej w Sułkowicach.

W rubryce XIII „budowy wodne i melioracye“ wstawia Wydział krajowy więcej o 26.653 złr. — a z pewnością nikt nie zaprzeczy potrzeby i użyteczności wzrostu wydatków w tej rubryce. Podobnie rzecz się ma i z rubryką X „drogi krajowe“, w której wstawiono o 21.164 złr. więcej — z czego wypada 20.000 złr. na zwiększenie zasiłków dla dróg powiatowych i gminnych, ażeby się znowu choćby zbliżyć do pierwotnego programu Sejmu co do akcyi w tym kierunku, w ostatnich latach z powodu oszczędności znacznie okrajanego

Drobniejszych różnic nie podnosimy — wspomnimy tylko, że w rubryce XV „rolnictwo i górnictwo“ jest wprawdzie zniżenie wydatku o 2680 złr. — ale jest ono tylko pozornem, odpadł bowiem nadzwyczajny wydatek na budowle w Dublanach w kwocie 33.777 złr., natomiast zaś podniosły się znacznie wydatki zwyczajne na różne cele rolnicze i na szkody rolnicze. Ogółem podniosły się wydatki o 980.877 złr. — równocześnie zaś podniosły się dochody o 338.125 złr., z czego największa część, bo 325.000 złr wypada na dochód z krajowych opłat konsumcyjnych.

Ażeby podaną poprzednio cyfrę znacznego wzrostu wydatku należycie ocenić — należy uwzględnić, że więcej niż połowa tego wzrostu wydatków nie jest właściwym wydatkiem roku 1892 — ale spowodowana jest koniecznością pokrycia niedoborów roku 1889. A mianowicie:

a) właściwy niedobór roku 1889, który z budżetu r. 1892 pokrytym być musi (rubr. XIV.), jest od niedoboru r. 1888 wstawionego w budżet roku 1891 wyższy o	232.821 złr.
b) ze względu na wzmagające się potrzeby spółek wodnych z jednej, a konieczność uporządkowania samoistnych funduszów z drugiej strony, zachodzi konieczna potrzeba pokrycia w r. 1892 chwilowej pożyczki, zaciągniętej w r. 1889 u funduszu spółek wodnych, na spłatę długu w banku dla krajów koronnych, co powoduje znowu wzrost wydatku o	360.663 „
razem przeto jest wzrostu wydatków r. 1892, spowodowanego niedoborami r. 1889	593.484 złr.
Jeżeli od ogólnego wzrostu wydatków	980.877 złr.
potrącimy powyższą kwotę	593.484 „
pozostanie	387.393 złr.

jako właściwy wzrost wydatków własnych roku 1892.

Ma on być zresztą przeważnie użyty na cele produkcyjne a mianowicie:

na oświatę (wzrost rubryki VII)	139.652 złr.
na komunikacyę, budowle wodne, przemysł i górnictwo (wzrost rubryk X, XIII i XIV)	86.823 „
razem	226.475 „

Reszta powyższej cyfry wzrostu wypada na spłatę pożyczek, zaciągniętych w latach 1890 i 1891 (razem wzrost o 103.566 złr.) — na wydatki konieczne, z ustaw płynące (koszta leczenia i kwaterunek żandarmeryi wzrost o 85.000 złr.) — wreszcie na koszta zarządu (*netto* wzrost o 23.244 złr.), co wynikło częścią z samej ustawy służbowej i statutu emerytalnego, częścią z poleconej przez Sejm reorganizacyi służby krajowej.

Wreszcie nie można pominąć uwagi, że ten wzrost właściwych wydatków roku budżetowego wynoszący		387.393 złr.
nie jest nieproporcyonalnie wyższym od wzrostu dochodów, który wynosi:		
a) w pozycyach preliminarzem objętych, jak wykazano wyżej	338.125 złr.	
b) w spodziewanem podwyższeniu dochodu z dodatków przy zatrzymaniu dotychczasowej stopy 36 ct. od 1 złr.	36.000 „	
razem		374.125 „
różnica przeto wynosi tylko		13.268 „

co zresztą stwierdza następujące zestawienie:

Jak wykazano poprzednio, przy poborze dodatków do podatków w dotychczasowej wysokości, pozostanie niedobór do pokrycia pożyczką	1,360.451 „
W budżecie na rok 1891 uchwalił Sejm niedobór do pokrycia z pożyczki w kwocie	753.699 „
różnica zatem wynosi	606.752 „
na niekorzyść roku 1892. Jeżeli wszakże od tej sumy potrącimy wykazane powyżej niedobory roku 1889, które w porównaniu z niedoborami roku 1888 zaciężą na niniejszym preliminarzu kwotą wyższą o	593.484 „
pozostaje różnica jak wyżej	13.268 złr.

Uprzedzić jednak trzeba — że na wykazanych powyżej wydatkach nie koniec. Są jeszcze liczne wydatki, których Wydział krajowy w budżet nie wstawia, ale osobnemi sprawozdaniami przedłoży je Sejmowi do zatwierdzenia — a to z dwóch przyczyn: jedne dla tego, że Wydział nie chce już z góry uchwał Sejmu przesądzać — drugie z powodu, iż w chwili zamknięcia budżetu cyfra tych wydatków nie była jeszcze ustalona. Są to przeważnie kredyta budowlane, jak: internat dublański, budowa nowych dwóch szkół rolniczych, zakład położnic we Lwowie, zasilenie funduszu pożyczkowego dla miast na budowę koszar kwotą 200.000 złr. — nadzwyczajne wydatki departamentu drogowego, rozszerzenie szkoły rolniczej w Czernichowie i t. p. Te wszystkie kredyta wyniosą razem około 600.000 złr. — tak, że ogólna suma pożyczki, jaką w r. 1892 zaciągnąć wypadnie, wyniesie około 2 miliony.

Czy stosunki targu pieniężnego — które były do niedawna prawdziwie rozpaczliwe, a ledwo się poprawiać zaczęły — polepszą się w roku 1892 tak, ażeby można bez wielkich strat iść na targ pieniężny z taką pożyczką, przesądzać trudno. Mniejsza jednak o jeden rok. Ale co dalej? Czy jest możność powstrzymania wzrostu zwyczajnych wydatków, przeważnie nakazanych ustawami, więc nieuniknionych, jak: szkoły, drogi, koszta leczenia? Czy może Sejm okazać się głuchym na wołania całego kraju o polepszenie doli nauczycielskiej? Czy może zatrzymać się w połowie drogi a raczej u początku drogi w pracy nad podniesieniem rolnictwa i przemysłu? Czy nie będzie zmuszony jąć się subwencyonowania kolei lokalnych? Pożyczka dwumilionowa roku 1892 to tylko początek całej seryi pożyczek, z pewnością nie niższych, a mających się powtarzać aż do ukończenia indemnizacyi, więc do roku 1898 — czyli przez 7 lat. A potem? Potem skutkiem zaciągnięcia przez ten czas około 15 milionów pożyczek, skutkiem rozpoczęcia się terminu spłaty długu do skarbu państwa z powodu indemnizacyi (6,275.000 złr.) i skutkiem koniecznego wzrostu budżetu staniemy tam, gdzie jesteśmy, t. j. że budżet krajowy sam będzie wymagał dodatków takich, jakich dziś wymaga krajowy i indemnizacyjny razem, a nadto będziemy musieli dalej zaciągać pożyczki coroczne jak obecnie. Oto droga, na którą zeszłoroczne finansowe uchwały kraj prowadzą.

Zróbmyż teraz rachunek, jakby się był przedstawił budżet roku 1892 — gdyby Sejm był się zgodził na konwersyę długu indemnizacyjnego:

Dochody:

Własne dochody fund. kraj.	914.529
Dodatki do podatków w dotychczasowej wysokości (36 i 29 ct. = 65 ct. po 105.000 złr.	6,825.000
Rządowa subwencya na indemnizacyę	2,425.000
Razem	10,164.529

Wydatki:

Budżet na r. 1892	6,054.980
Nadzwyczajne kredyta	600.000
Spłata skonwertowanej indemnizacyi	1,818.000
Ulga dla Krakowskiego (z powodu niższych dodatków)	81.224
	8.554.204
Mamy zatem: dochody	10.164.529
wydatki	8,554.204
zwyżka	1,610.325

Ta zwyżka byłaby w rzeczywistości większą — ponieważ wydatek na spłatę skonwertowanej indemnizacyi policzono tu bez uwzględnienia znacznej różnicy, jaka zachodzi między planem umorzenia indemnizacyi a faktycznym stanem obligów, który jest znacznie niższy — ponieważ dalej liczono tę kwotę bez uwzględnienia możliwych ulg stemplowych i podatkowych, które rząd przyznawał dotąd wszystkim krajom, gdy przedsiębrały konwersyę długu indemnizacyjnego. Ale przyjmując nawet wydatek na skonwertowaną indemnizacyę w tej wygórowanej kwocie — mielibyśmy po dokonanej konwersyi pokryty cały 2-milionowy niedobór, który teraz musimy pokrywać pożyczką, a prócz tego mielibyśmy zwyżkę w kwocie 1·6 miliona do użycia na spłatę dawnych długów. Jeżeli zaś zważymy, że w

ZAPISKI LITERACKIE.

WŁODZIMIERZ ZAGÓRSKI I ANTONI ZALESKI: „**Pan radca**“. Powieść. Warszawa. Nakładem redakcyi *Słowa*. 1891.

Każdemu z nas zdarza się czytać książkę, o której wpierw już, bardzo pochlebne i bardzo niepochlebne słyszał sądy. Zdania takie, szczególniej, jeżeli ścierają się krańcowo, są — według mnie — dowodem wartości danego dzieła. Musi ono bowiem posiadać jakieś wybitne a znamienne cechy. Inaczej, nie zdołałoby ani przebudzić obojętnych czytelników, ani wytrącić z równowagi, bezbarwnie grzecznej krytyki, która odźwierciadlając zazwyczaj jednostajnie szare prace, sama niestety, coraz częściej... szarą również się staje.

Do przyczyn tego rozpacznie monotonnego, jesiennego kolorytu, pozwolimy sobie powrócić osobno. Tu zaznaczam tylko, iż rzecz, która na tło jego rzuci snop barw żywszych, musi treścią swą lub formą odskakiwać od szablonu, w silniejsze uderzając struny. Odnalezienie strun tych jest już zasługą, którą nowej spółce autorskiej, zawiązanej przez pp. W. Zagórskiego i A. Zaleskiego, mogłaby kredyt literacki ustalić.

Pana radcę, po nader ostrych krytykach, odmawiających mu, jako powieści, prawa bytu nawet, z pewnem otwierałem zaciekawieniem. Pierwsze karty, owo silenie dowcipu na ośmieszenie dwóch guwernantek, bijących się o korepetytora, poparły zasłyszane sądy. Uderzanie biczem satyry w nieszczęsne, bezdomne i wydziedziczone istoty, w które los już wali przez całe życie taranem niedoli i opuszczenia, wydało mi się owem *Coup de pied de l'âne*, źle do powieści usposabiającem. Wrażenie to wszakże prysnęło szybko. Można się nie godzić na tendencyę Pana radcy, odmówić mu wszakże nerwu pisarskiego — niepodobna.

Nerw ten uderza tem silniej, iż autorzy tezę swą, zbyt jawnie na każdej karcie uwydatnianą, zamknęli w bajce nader co do szczegółów ubogiej.

Państwo Ratońscy, znużeni, po owej bójce guwernantek, kłopotami sprawianemi przez edukacyę dzieci na wsi, projektują przenieść się do miasta. Aby jednak pomnożyć fundusze swe, a zarazem znaleść w stolicy stósowne zajęcie dla pana, postanawiają starać się dla niego o wybieralny, a więc zaszczytny, lecz niemniej w dobrą pensyę uposażony urząd radcy Towarzystwa kredytowego.

Poufne ich zamysły, w których Bogu ducha winien małżonek ulega ambicyjkom energicznej żony, spotykają się przypadkowo, z pewnym fermentem w łonie tej najpoważniejszej instytucyi obywatelskiej dzisiejszego Królestwa Polskiego.

Oto pokazuje się, iż część radców, owych deputowanych, mających pieczę nad stanem ekonomicznym własności ziemskiej, uważa urzędy swe za proste synekury, stolicę zaś za ognisko nie zarządu Towarzysta, lecz flirtu, życia klubowego i rozrywek. Ztąd, stowarzyszeni, których interesy opieszale idą, zaczynają sarkać coraz głośniej, aż w samym komitecie skład jego na dwie dzieli się frakcye.

Na czele jednej, pełnej poczucia obowiązku, a oddanej niestrudzonej pracy około dobra Towarzystwa i rolników, stoi radca Chroniewski; drugą przedstawia lekkoduch, elegant i lew salonowy, piękny radca Możdżeński. Ten ostatni nie zwykł uraz przebaczać. Wskutek więc żywego starcia, z wzorowym Chroniewskim, postanawia powrócić przed samemi wyborami na wieś i tu, obaliwszy bezpowrotnie znienawidzonego kolegę, mandat mu na zawsze odebrać.

Zamysły jego schodzą się, jak widzimy, z projektem pp. Ratońskich; niedołęztwo zaś nowego kandydata tem lepiej odpowiada planom „pięknego radcy“. Wszak wobec takich przedstawicieli kraju, on pewniej jeszcze władzę i wpływy zagarnie. Byłaby się więc intryga jak najlepiej powiodła, gdyby nie zwykłe u nas wmięszanie się.. kobiety. Czy autorzy chcieli interwencyę jej, jako fakt typowy przedstawić — nie wiemy. W każdym razie ta kobieta postać to piękna, a jak dotąd w belletrystyce niewyzyskana.

Kobieta ta, wdowa po dyplomacie polskim z Wiednia, doskonale z intrygami parlamentarnemi obeznana, piękna, wykształcona, bogata i niezależna, staje do walki jawnej z radcą Możdżeńskim. A ma ku niej ważne powody. Najpierw, ów czarny charakter Tow. Kredytowego, przepraszam, chciałam powiedzieć, książki, chce obalić ojca jej chrzestnego, człowieka, którego zacność i niewyczerpane skarby cnoty, aniołów o rumieniec wstydu przyprawićby mogły.

Powtóre, ów przeżyty i wzbogacony lew salonów, odepchnął niegdyś miłość jej, porzucając ukochaną dla brzydkiej, lecz bogatej dziedziczki. Pani Staszko pamięta mu to zdeptanie swych uczuć i... i... chcąc nawrócić zbłąkanego, — nie ku sobie, lecz ku drodze cnoty, — postanawia nie pozwolić mu na czyn podły a podstępny względem zasłużonego kolegi.

Zaczyna się więc walka jawna między nimi, walka o zakład, w której zwycięzca ma prawo żądać od zwyciężonego, pięciu minut szczerej spowiedzi, z myśli jego i uczuć. Że ten pomysł wdzięczny prowadzi do złożenia broni, ze strony mężczyzny i do oświadczyn, to każdy łatwo odgadnie. Nikt jednak, kto nie czytał powieści, nie zrozumie, jakiem się ona stała polem dla autorów, do skreślenia monografii nieledwie, a przynajmniej szczegółowego obrazu: wyborów, zebrań przedwyborczych i całego wpływu, wywieranego na ziemian przez Towarzystwo Kredytowe.

„To nie obraz, lecz apoteoza władz, tej arystokratyczno-szlacheckiej instytucyi!“ — zarzuci kto może. Nie przeczę; *Pan radca* wygląda na apoteozę. Całe rozdziały noszą tu cechę artykułów, żywcem z mocno-zachowawczej gazety wyjętych. Chęć obalenia wszelkich zarzutów, przeciw dyrekcyi głównej wznoszonych, aż kole czytelnika; długie rozprawy o fiskalizmie, są tak niezręcznie do toku powieści przyczepione, że nić tendencyjnej fastrygi, musi uderzyć najmniej nawet wprawne oko. Nawrócenie wreszcie radcy Możdzeńskiego, jakkolwiek według mnie logiczne, nie powinno go było jednak czynić ani nad śnieg bielszym, — bo takie wrażenie robi ów sceptyczny samolub i elegant, pilnujący pod wpływem żony: szpitalika, kościoła, gminy, — ani nie mogło prowadzić go napowrót w szeregi czcią otoczonych radców Towarzystwa. W tej bowiem formie, powieść, drukowana w *Słowie*, jako przybocznym organie tychże radców, a podpisana przez jednego z redaktorów i wydawcę zarazem, musiała się zdawać kazankiem dla siebie samych, kadzidłem, którego wonny dymek, zamiast zachwytu, wywołał sceptyczny uśmiech na usta czytających...

Zaznaczając błąd ten, jak również przeładowanie utworu rozprawami, nad: gradobiciem, nieurodzajem, kredytem rolnym, fiskalizmem, biurokratyzmem, zasadami kolegialności, konwersyą listów zastawnych i wszelkiemi szczegółami, które nic nie mają z powieścią wspólnego, jakkolwiek potrzebne są w artykułach ekonomicznych i wstępnych, podnosimy jednak z przyjemnością samo tło opowiadania, samą jego kanwę, jako pomysł doskonały.

Końcowe rozdziały *Pana radcy* przedstawiające pełny obraz głównych wyborów Towarzystwa, wielką są — według mnie — zasługą autorów. Karta to najpierw piękna, powtóre, dla niewtajemniczonych nader ciekawa. Sceny nawskróś polskie, nawskróś nasze, czyż więc nie bardziej charakterystyczne i nie milsze sto razy, nad gaworzenia sfrancuziałych kosmopolitycznych lalek, które większość autorów, z wytrwałością godną lepszej sprawy, kopiuje bezustannie a niezmordowanie.

Podnosząc jednak taki pełen prostoty, a piękny obraz, jak przysięga, składana przez przewodniczącego wyborcom, lub historya owych tajnie, bez wiedzy „władz wyższych“ ustanawianych stypendyów, zapomniałem, iż powieść współczesna, chcąc mieć zapewnione zewsząd powodzenie, powinna przedewszystkiem — być bezbarwną.

Streszczając się, powtarzam raz jeszcze: iż nie wadliwie przeprowadzoną, a narzucaną czytelnikowi tendencyę, nie wcielenie jej zbyt widoczne, zbyt mało artystyczne, lecz samo obranie przedmiotu, samo tło opowiadania, za prawdziwą zasługę poczytujemy autorom. — Który z nich był apologistą Towarzystwa a który objął dział artystyczny, nie nasza rzecz dochodzić. W wytwornych jednak rozmowach, w tym delikatnym puszku salonowego flirtu, w wykwintnym tonie każdej pogawędki, do której wchodzi kobieta, czuć dotknięcie wytrawnego pióra.

Anatol Krzyżanowski.

tym 2-milionowym niedoborze jest 1) najmniej 700.000 złr. wydatków ściśle inwestycyjnych — 2) przeszło 5 a blisko 600.000 złr. jednorazowego wydatku na pokrycie grzechów r. 1889 — który to wydatek już się w r. 1893 nie powtórzy, tak, że taka sama albo zbliżona kwota mogłaby w r. 1893 posłużyć na dalsze inwestycyjne wydatki — to widzimy, iż zeszłoroczny program konwersyjny byłby całkowicie wykonany: niedobór pokryty bez pożyczki — $1^1/_2$ miliona na spłatę dawnych długów — i przeszło milion na inwestycyjne wydatki. Jeżeli zatem budżetu na rok 1892 użyjemy jako miary do ocenienia dwóch programów finansowych, o które przed rokiem walczono, porównanie wypadnie stanowczo na korzyść programu konwersyjnego.

Polemika o Polskę.

Ciekawa polemika wywiązała się w ostatnich dniach pomiędzy prasą niemiecką a rosyjską z powodu dzisiejszej taktyki rządu niemieckiego względem Polaków. Znany organ ks. Bismarka *Hamburg. Nachrichten* zamieścił, jak wiadomo, zjadliwy artykuł o kwestyi polskiej, a właściwie wystąpił przeciwko polityce Capriviego i Zedlitza, zarzucając im, iż nie tylko poczynili niepotrzebne ustępstwa na rzecz żywiołu polskiego, ale obudzili zarazem w Polakach niebezpieczną nadzieję odbudowania Polski. *Hamb. Nachr.* utrzymują, że takie postępowanie sprzeciwia się tradycyjnej polityce pruskiej i podkopuje dobre stosunki Prus z Rosyą, z którą Prusy właśnie w kwestyi polskiej szły zawsze ręka w rękę, dopomagając sobie wzajemnie do tłumienia aspiracyj polskich.

Otóż *Graždanin* odpowiada na te wywody uwagi godnym artykułem, który uważamy za stosowne tutaj powtórzyć.

Graždanin przypisuje artykuł *Hamb. Nachr.* księciu Bismarkowi, na co każdy się zgodzi, znając zapatrywanie byłego kanclerza na kwestyę polską i stosunki prusko-rosyjskie oraz jego zawziętą nienawiść dla Polaków.

„Artykuł *Hamb. Nachr.* — pisze organ księcia Mieszczerskiego — robi takie wrażenie, jak gdyby dotąd istniejące przyjazne stosunki Niemiec i Rosyi wypływały głównie i opierały się na fakcie istnienia między Rosyą a Niemcami rozczłonkowanej Polski; jak gdyby konieczność i dla Niemiec i dla Rosyi zastosowania w praktyce starań, zmierzających ku uśmierzaniu wielkopolskich dążeń, głównie wzmacniała rosyjsko-niemieckie stosunki, i jak gdyby wykazująca niejakie ustępstwa dla Polaków poznańskich, polityka obecnego rządu niemieckiego zdolną była obudzić w Rosyi obawy względem Niemiec.

„W całem tem postawieniu i znaczeniu kwestyi polskiej dla Niemiec i Rosyi, i znaczeniu wielkopolskich marzeń w przyszłych losach rosyjsko-niemieckich stosunków, wiele mieści się fałszu i nieszczerości.

„O to idzie, że polityka niemiecka zawsze używała sposobu wzbudzania w Rosyi, a o ile się dało i w rządzie rosyjskim, nieufności do narodu polskiego, z wiecznem przytem wysuwaniem na pierwszy plan tego faktu, jakoby same tylko Niemcy, a raczej głównie Prusy, solidaryzować się powinny z Rosyą w sprawie powstrzymywania Polski, że tylko Prusy mogą ochronić Rosyę od straszydła odrodzonej Polski!

„Był czas, a mianowicie w. r. 1863, kiedy okoliczności tak się złożyły w Europie, że rzeczywiście można było sądzić, iż jedne tylko Prusy pozostały wierne Rosyi i że program i zamiary prusko-niemieckich dyplomatów mają wiele wspólnego z polityką rosyjską, poczynając od zadania ochronienia siebie przed odrestaurowaniem Polski. — I wówczas, gdy i w Rosyi znalazło się niemało polityków, którzy temu wszystkiemu uwierzyli, ze strony niemieckiej bardzo zręcznie skorzystano z tej dekoracyi antypolskiej solidarności, w celu zagarnięcia na swoją korzyść wszystkich dobrych stron rosyjskiej przyjaźni i rosyjskiej potęgi, ale już w innych, daleko bardziej niemieckich celach: Rosya okazała się sprzymierzeńcem w sprawie odrodzenia i połączenia w jednę całość państwa niemieckiego.

„Rosya, jak wiadomo, rolę tę wykonała po rycersku i do końca. Bynajmniej nie w celu samoobrony przeciwko zamiarom polskim, z któremi wybornie mógłby sobie dać radę jeden generał rosyjski i dał sobie radę w kraju polskim, bez współudziału Niemców, a poprostu rządząc się pokrewno-sąsiedzkiemi i wspaniałomyślnie bezstronnemi ideałami, nakazującemi *vivre et laisser vivre les autres.* Rosya przez czysto braterską swoją politykę co do Niemców, sama stworzyła sobie z nich przyjaciela, który odpłacił jej za jej braterską politykę „szlachetnem maklerstwem“ kongresu berlińskiego! *C'est tout dire...*

„Cóż z tego wszystkiego wypadło? Przypuśćmy, że Prusy pomogły Rosyi stłumić powstanie polskie w 1863 roku. Ale stało się, że zamiast przypuśćmy, odrodzonej i dla słabości swej wcale dla Rosyi nie niebezpiecznej Polski. Rosya własnemi rękoma stworzyła sobie pod bokiem kolosalne mocarstwo niemieckie, które dla Rosyi o tyle jest niebezpieczniejsze, o ile to mocarstwo większem jest i silniejszem od tej Polski, jaka mogłaby zmartwychpowstać. Któż tu wygrał? Niech odpowie gazeta *Hamburger Nachrichten*“.

Ostatnie słowa zdradzają, że nawet rosyjscy mężowie stanu mimowoli przychodzą do przeświadczenia, iż rozbiór Polski był błędem i że zniesienie niezawisłej Polski pomiędzy Rosyą a Niemcami zachwiało równowagę europejską.

Z Sejmu węgierskiego.

Izba poselska węgierskiego Sejmu po niedługich dwudniowych rozprawach przyjęła wczoraj ostatecznie traktaty z Niemcami, Włochami, Belgią i Szwajcaryą, również ugodę z Niemcami w sprawie zarazy bydła.

Wszyscy prawie — nieliczni zresztą — mowcy wytykali z szczególnym naciskiem braki w stylizacyi traktatów, braki odnoszące się do prawnopaństwowego stosunku Węgier, która to rzecz — jak wiadomo — jest przedmiotem nadzwyczajnej u Węgrów drażliwości. Traktaty zostały przyjęte po danem przez ministra handlu oświadczeniu, że rząd będzie się starał w przyszłości przestrzegać dokładnych i ścisłych wyrażeń.

Przyjęto również ugodę z Niemcami w sprawie patentów, wzorów towarowych i marek ochronnych.

Na posiedzeniu wczorajszem przedłożył nadto prezydent ministrów Szapary projekt ustawy o uregulowaniu płac urzędnikw. Podług projektu dzielą się urzędnicy na jedenaście klas rangi. Do czterech pierwszych klas zaliczeni są najwyżsi i wyżsi urzędnicy, ustanowienie reszty klas siedmiu poruczone jest Radzie ministrów. Urzędnicy otrzymują pensyę, dodatek na mieszkanie i dodatek lokalny. Przez stopniowanie płac w pojedynczych klasach zabezpieczono prawnie awans urzędników. Ze względu na oba dodatki podwyższenie płacy w stosunku do liczby ludności w miastach wynosi 100, 70 lub 50%.

Projekt powyższy przyjęto z żywem zadowoleniem

Trzecie czytanie przedłożenia rządowego o traktatach nastąpić ma dzisiaj. Dzisiaj także ma prezydent ministrów przedstawić program prac parlamentarnych.

Na wczorajszem posiedzeniu oprócz projektu uregulowania płac urzędników rząd wniósł kilka innych projektów. Wywołało to niemałe zdziwienie wobec wiadomości, że rząd zamierza rozwiązać Izbę poselską. Wniesienia nowych projektów przez rząd nie należy uważać za zaprzeczenie wiadomości o zamiarze rozwiązania parlamentu. Jest to manewr wyborczy, mający wykazać, że rząd może Izbę zasypać projektami.

Dzisiejszego posiedzenia oczekują z wielką niecierpliwością. Nasuwa się bowiem pytanie, czy hr. Szapary wspomni o rozwiązaniu Izby poselskiej czy też nie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 grudnia.

Wiedeńska gazeta urzędowa ogłasza patent cesarski, zwołujący sejmy krajowe Salzburga, Styryi, Gorycyi i Gradyski na dzień 28 bm. Sejmy te i sejm Niższej Austryi będą jedynemi, które obradować będą w tym jeszcze roku. Mógł zatem i nasz Sejm być zwołanym tembardziej, że nie ulega żadnej wątpliwości, że rozprawy nad traktatami handlowemi nie zajmą tyle czasu, aby potrzeba było poświęcać na nie cały styczeń. Można było zatem zwołać sejmy zaraz po świętach i jedynie przerwać je w styczniu na czas krótki, potrzebny do uchwalenia traktatów handlowych.

Deutsche Ztg, jeden z głównych organów klubu zjednoczonej lewicy niemieckiej, zaprzecza pogłoskom, jakoby nominacya ministra bez teki już nastąpiła. Według tego dziennika zgodzono się wprawdzie stanowczo na osobę hr. Kuenburga i jego nominacya nie ulega żadnej wątpliwości, dotychczas jednak cesarz nie podpisał nominacyi. *Münchner allg. Ztg* donosi, że hr. Taaffe przedewszystkiem zwracał się do p. Plenera z propozycyą, aby on wstąpił do gabinetu w charakterze ministra bez teki, lecz p. Plener propozycyę tę odrzucił. Wiadomość ta zupełnie nowa nie była znaną wcale na bruku wiedeńskim.

Z Niemiec. Stronnictwa wobec rządu.

Rządy Bismarka opierały się na kartelu stronnictw narodowo-liberalnego i trzech odcieni stronnictwa konserwatywnego; inne, a między temi najpoważniejsze liczbą środkowe, stały w opozycyi. Głosowanie nad traktatami wykazało, że dotychczasowy stosunek stronnictw do rządu uległ gruntownej zmianie. Stronnictwo wolnomyślne, szczególnie odcień pod kierunkiem Rickerta, porzuciwszy stanowczą opozycyę, poparło rząd. Najwięcej po stronie rządu stanęło stronnictwo środkowe, o którem śmiało można powiedzieć, że po śmierci Windhorsta stało się dla rządu znacznie życzliwszem. I to jest znamieniem obecnej chwili większego znaczenia politycznego. Drugiem znamieniem jest rozprzężenie się i rozsypanie kompletne stronnictw kartelowych; żaden ze składników tego kartelu nie wytrwał na stanowisku dotąd zajmowanem; w każdem z nich znaleźli się tacy, którzy oświadczyli się za traktatami, a więc stanęli po stronie rządu i poparli zmianę polityki — wbrew dawnym zapatrywaniom, a takich było więcej, — ale znaleźli się i tacy, którzy wierni dawnej polityce Bismarka wytrwali w opozycyi i przez to zerwali wszelkie węzły, jakie ich dawniej z rządem łączyły. Dawniej chlubili się tem, że są główną podporą rządu i za taką byli uznawani; teraz dostali od Caprivi'ego stanowczą odprawę. Skutkiem tego w stronnictwie konserwatywnem toczy się walka między dwoma przeciwnemi prądami; czy przeważy wpływ Helldorfa, sprzyjającego rządowi, czy wpływ Kardoffa, to się okaże; — w najlepszym jednak razie stronnictwo konserwatywne nie odzyska swego przeważnego wpływu i obok silniejszego środkowego wywierać będzie wpływ drugorzędny.

Handlowo-polityczny system Francyi.

Izba poselska przyjęła projekt rządowy, dotyczący przedłużenia traktatów handlowych. Projekt ten upoważnia rząd do przedłużenia traktatów i konwencyj, oraz do zastosowania w całości lub częściowo taryfy minimalnej wobec wyrobów i towarów tych krajów, które korzystają obecnie z taryfy konwencyonalnej i robią Francyi ustępstwa cłowe, traktując towary francuskie jako towary państwa najbardziej uprzywilejowanego. Według projektu nie mogą być przedłużone te traktaty, które zawierają jakieś szczególne ulgi cłowe, sprzeczne z pozycyami nowych autonomicznych taryf cłowych.

Wniosek Leona Say'a, aby Izba upoważniła rząd do przedłużenia wszystkich dotychczasowych traktatów na trzy lub sześć miesięcy, odrzucony został 440 głosami przeciw 94

Francya przystępuje zatem do wszechstronnego zastosowania nowego systemu cłowego, który wobec pewnych państw może być łagodny, wobec innych oznacza po prostu wojnę cłową. Spodziewać się jednak należy, iż rząd będzie roztropnie korzystał z przysługującego mu prawa w praktycznem zastosowaniu systemu cłowego, i że z czasem, jak oświadczył w Izbie Ribot, Francya uzna niezbędną potrzebę zastosować ulgi wobec państw, które na razie z ulg tych korzystać nie będą, aby za przykładem Niemiec osiągnąć równowagę i ustalenie na czas dłuższy w swych stosunkach handlowo-politycznych. Tymczasem Francya zajmie postawę wyczekującą, zanim ujawnią się następstwa ekonomicznej polityki państw środkowo-europejskich. Minimalna taryfa niebawem zastosowana będzie wobec Szwecyi, Holandyi, Belgii, Szwajcaryi, a zapewne także i wobec Hiszpanii.

Przesilenie w Rumunii.

Tego roku gabinet rumuński zmieniał się trzy razy; możebnem jest, że jeszcze czwarty raz się zmieni. Izba poselska bowiem zebrawszy się dn. 21 b. m. po przerwie prawie dwutygodniowej uchwaliła wotum nieufności dla teraźniejszego gabinetu konserwatywnego, który dn. 9 utworzył się pod kierunkiem Catargi'ego. Ministerstwo to stoi przeto wobec alternatywy, albo ustąpić, albo wyrobić u króla zezwolenie na rozwiązanie Izby. Że Izba poselska w teraźniejszym składzie nie poprze nowego ministerstwa, to można było przewidzieć, skoro było wiadomo, że grupa junimistów pod kierunkiem Carpa odmówiła udziału swego w utworzeniu gabinetu. Carp żądał rozwiązania Izby i to stawiał jako warunek wstąpienia do gabinetu. Catargi nie przyjął tego warunku, odwołując się na wolę króla; skutkiem tego Catargi musiał utworzyć gabinet z członków konserwatywnych, którzy — jak się pokazało — nie mają uznania swej zdolności w Izbie, chociaż ta wybrana była pod presyą dawniejszego rządu konserwatywnego, wywieraną w tym celu, aby stronnictwo junimistów pod kierunkiem Carpa pozbawić mandatów. Z Izbą, złożoną z tak niepewnych żywiołów, Carp niechce wchodzić w zatargi i zużywać sił swego stronnictwa, które wprawdzie jest drobne na liczbę, ale składa się z wytrawnych i biegłych polityków. Siły ich chce Carp zarezerwować na chwilę dogodniejszą. Czy taka chwila teraz nadejdzie, to rzecz wątpliwa, bo według prawdopodobieństwa Florescu — Catargi — Lahovary spróbują może albo utworzyć inny gabinet, więcej dogadzający różnorodnym żywiołom Izby, a więc koalicyjny, albo odwołać się do kraju.

Kronika.

Kraków, 23 grudnia.

Jutrzejszy numer naszego pisma wydawany będzie w Administracyi już o godzinie trzeciej po południu.

Z komitetu budowy pomnika Al. hr. Fredry. Celem popierania sprawy pomnika Fredry, zawiązał się w Kole artystyczno literackiem w Krakowie komitet, w którego skład wchodzą pp.: dr. Julian Bandrowski, dr. Franciszek Bylicki, Walery Gadomski, Ludwik Kaden, Leopold Löffler, dr. Władysław Miłkowski, Józef Niedźwiedzki, Godfryd Ossowski, Władysław Prokesz i dr. Kazimierz Smolarski. Na czele komitetu stoi p. Juliusz Kossak.

Ciągnienie losów. W dniu 2 stycznia 1892 r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sali radnej ratusza krakowskiego 36 ciągnienie losów pożyczki premiowej miasta Krakowa wobec delegatów Rady miasta i dwóch notaryuszów.

Helena Modrzejewska, według doniesień pism amerykańskich, ma być ciężko chorą.

Z towarzystwa lekarskiego. We wtorek d. 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w auli *Collegii novi* uroczyste posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego na pamiątkę 25 rocznicy istnienia Towarzystwa.

Nie-lekarze, życzący sobie przybyć na posiedzenie, mogą otrzymać bilety wstępu u dra Ponikły (Bracka l. 5), lub u dra Kwaśnickiego (Basztowa l. 4) codziennie o godz. 3—5 po południu.

Komendant korpusu Krieghammer wrócił wczoraj wieczorem z Weisskirchen.

Hr. Ludwik Wodzicki, gubernator banku dla krajów, przejechał dziś rano z Wiednia do Lwowa

Br. Budwiński, radca dworu, przybył tutaj dziś rano z Wiednia.

Zmarli. Leon Gieszkowski, urodzony w Lubelskiem, uczestnik powstania 1863 roku, zmarł w 46 roku życia w Genewie.

Franciszek Gostyński, żołnierz polski z roku 1831, zmarł w Olszanicy w 81 roku życia.

W Dąbrowie, w Kongresówce, zmarł Jan Hube, inżynier, zaliczający się do wybitniejszych górników, liczył lat 65. Przed kilku laty przyjął obowiązek dyrektora kopalń Tow. francusko-włoskiego, które ceniąc w ś. p. Hubem długoletnie doświadczenie, powierzyło mu kierunek ogromnego przedsiębiorstwa

Michał Augustynek, b. suplent gimnazyum św. Anny, zmarł dziś rano w Krakowie.

Awans na kolei Karola Ludwika przedstawia się tego roku bardzo skromnie. Wszystkiego awansowało 123 urzędników, z personalu służbowego zaś dotychczas nikt. Awans na wniosek br. Sochora i za wstawieniem się br. Czedika zatwierdziło ministeryum handlu, rozporządzeniem z dnia 5 grudnia br. Równocześnie złożono w ministerstwie handlu projekt awansu służby kolejowej, którego zatwierdzenia spodziewać się można w najkrótszym czasie.

P. Konrad Czernecki, kandydat adwokacki w Gorlicach, zamianowany został auskultantem przy sądzie obwodowym w Trawniku w Bośni.

Wspólny opłatek. W Stowarzyszeniu młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“ odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. o godz. 11 rano (w lokalu własnym ulica Szpitalna l. 9) wspólne łamanie opłatkiem, na które wydział Towarzystwa członków zwyczajnych i wspierających zaprasza.

Z teatru. Wesołą rolą pełnego pustoty Wicka w ulubionej komedyi Przybylskiego „Wicek i Wacek“ zakończył wczoraj p. Kwieciński szereg gościnnych swych występów na krakowskiej scenie. Dobrze się stało, że tę właśnie, a nie inną rolę wybrał sobie artysta na ostatni swój popis, w niej bowiem znalazł doskonałe pole do wykazania tych wybitnych rysów swego talentu, które nie wypłynęły dostatecznie w poprzednich jego kreacyach. — W istocie trudno znaleźć sztukę i rolę, którąby swobodniej pozwoliła artyście rozwinąć indywidualne rysy twórczości i pomysłowości w zakresie ról lekkiego repertoaru, jak rola Wicka Klepackiego. — P. Kwieciński wybornie uchwycił typ pustaka jarmarkowicza, przy całej swej lekkości ujmującego dobrocią serca i prostodusznością. W kreacyi nie drgała żadna fałszywa nuta, płynęło mu wszystko z serca, a humorem i swobodą, jaką rozwijał wspólnie z p. Żelazowskim w scenach przywitania się z ojcem, lub w scenie oświadczania brata, podbił w zupełności publiczność. Znaczną część sukcesu dzielił p. Kwieciński z p. Żelazowskim, który w roli Wacka doskonale mu sekundował, dzięki czemu sympatyczna dwójka urwisów bez końca była oklaskiwana. W roli starego Klepackiego jak zawsze żywe i zasłużone uznanie zdobył sobie p. Siemaszko. Całość szła gładko i w dobrem tempie.

Sympatycznemu gościowi lwowskiemu wręczono po akcie trzecim wśród gorących oklasków wspaniały wieniec z wstęgami i napisem, jako dobrze zasłużoną pamiątkę za trwałe i piękne wrażenia, jakie zgotował publiczności swemi występami na krakowskiej scenie.

Przecięcie nowej ulicy. Kilkakrotnie wspomnieliśmy o konieczności przecięcia ulicy Karmelickiej po lewej jej stronie. Według najnowszego, a dla gminy najtańszego projektu, ulica nowa rozpoczynałaby się od ulicy Dolnych Młynów, przechodziłaby koło realności pp. Palecznego i Miłaszewskiego i łączyłaby się dziś istniejącą ulicą Ślepą z ulicą Karmelicką. W sprawie tej odbędzie się komisya na miejscu. Urzeczywistnienie projektu umożebnić mogą właściciele gruntów przez postawienie najniższych żądań za place pod ulicę, tworzącą nowe fronty i nadającą wyższą wartość parcelom, których obecnie niepodobna zabudowywać.

Alea topolowa, znajdująca się za rogatką Rakowicką, prowadząca wzdłuż drogi na cmentarz Rakowicki, zostanie wyciętą, jako niebezpieczna, gdyż korzenie drzew znajdują się na wierzchu z powodu obniżenia całego terenu. Aleje przedłużonej ulicy Rakowickiej, znajdujące się dziś w obrębie miasta, z powodu zamierzonego przeniesienia rogatek obok bramy żelaznej wojskowej za cmentarzem, zostaną po obu stronach obsadzone młodemi drzewami.

Przeciw dręczeniu ryb. *Opiekun zwierząt*, organ krakowskiego Towarzystwa ochrony zwierząt, zamieścił w ostatnim numerze odezwę do pań i gospodyń w sprawie zabijania ryb. Pożyteczne to pismo występuje przeciw rozpowszechnionemu zwyczajowi zdzierania łuski z ryb jeszcze żywych i pisze:

„Należy pamiętać, że ryby, w jakikolwiek sposób dręczone i męczone, stają się dla nas, którzy je spożywamy, prawdziwą trucizną i przyczyną wielorakich chorób, czego niejeden z nas ani się domyśla i spodziewa.

„Nietylko ze względu na ludzkość, ale i na zdrowie nasze, należy ryby jaknajspieszniej zabijać, a to przez przebicie kości pacierzowej, lub oddzielenie jej od mózgu, przekalając ją ostrym nożem po za dychawkami, poczem dla łatwiejszego zdjęcia łuski, bez uszkodzenia skóry, należy je na 2 do 5 sekund zanurzyć w wodę gorącą, lecz nie kipiącą“.

Wynalazek. Urzędnik księcia Lichtensteina p. Antoni Kubełka na Śląsku wniósł podanie do budownictwa miejskiego w Krakowie o dozwolenie przedsięwzięcia proby swego patentowanego wynalazku impregnowania kamienia piaskowego i utrwalenia tegoż od wpływów atmosferycznych.

Wyroby krajowe. W znanym handlu galanteryjnym A. Schultza w Krakowie oglądaliśmy niedawno nadzwyczaj zgrabnie toczone figurki szachowe z gruszkowego i lipowego drzewa. Wyrabiają je włościanie z pod Krakowa

W tymże handlu nabyć można wdzięczne medaloniki gipsowe, przedstawiające popiersie Artura Grottgera, a odznaczające się czystością wykonania i uderzającem podobieństwem rysów niezapomnianego artysty-poety.

Pracownię artystyczno-rzeźbiarską otworzył przy ulicy św. Anny l. 4 p. Julian Szopiński, zastępca przewodniczącego w Towarz. „Gwiazda“. W nowej pracowni oglądaliśmy już pozaczynane prace w glinie, gipsie, kamieniu i drzewie.

Towarzystwo ratunkowe, w tak prędkim czasie dobrze zasłużone naszemu miastu, wniosło przez swego prezesa prof. dra Obalińskiego podanie do Rady miejskiej o stałą subwencyę roczną. Do tego żądania przychyliła się sekcya dobroczynna i będzie żądać od Rady wstawienia stałej subwencyi rocznej w kwocie 300 złr.

Posagi dla dziewcząt. W celu nadania trzech posagów po 286 złr. z fundacyi posagowej ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, Wydział krajowy ogłasza niniejszem konkurs.

Posagi te przeznaczone są dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedmnasty rok życia ukończyły, a 24 roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie według daty losowania (7 kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora ś. p. Maksymiliana Siemianowskiego, tj. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata namiestnictwa, bez współudziału kandydatek.

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz zostały z tej fundacyi wyposażone, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać. Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby do Wydziału krajowego, jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, najdalej do dnia 29 lutego przyszłego roku i załączyć do nich 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo moralności, 3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki, 4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa. Podania, wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Bochnia, 21 grudnia. (Kor. *N. Reformy*). Wydział Towarzystwa pomocy dla ubogich uczniów szkoły ludowej w Bochni, złożony z pań: Brandtowej, Hanowej, Jakeschowej, Żurowskiej i Nowakowej, wraz z ks. dziekanem Fr. Lipińskim jako prezesem, i w bieżącym roku zgotował nie małą radość biednej a pilnej młodzieży szkolnej, przeznaczywszy z kwoty 243 złr. — 114 złr. na ubranie dla uczennic, a 129 złr. dla uczniów. Za pieniądze te zakupiono i rozdano obecnie chłopcom 46 sztuk ubrań i 45 par butów, a dziewczątkom 28 sukienek i 35 par bucików. Oprócz tego ofiarował 30 złr. na przybory szkolne dr. Andrzej Wcisło, adwokat miejscowy. Cześć więc wszystkim ofiarodawcom do Towarzystwa należącym, a szczególniej powyżej wymienionym dobrodziejom i dobrodziejkom, którzy z największą gotowością rok rocznie pamiętają o prawdziwej gwiazdce dla maluczkich. W imieniu obdarzonych *Wojciech Gębica*, kierownik szkoły.

Majorat Dzieduszyckich. *Kuryer Warszawski* donosi, że do austr. Izby panów wniesiono projekt ustawy o ustanowienie majoratu Dzieduszyckich. Majorat utworzonym zostanie przez hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego na rzecz jego zięcia Tadeusza hr. Dzieduszyckiego.

Poszukiwanie spadkobierców. Obrońcy prokuratoryi w Warszawie ogłaszają o następujących spadkach wakujących: po Wincentym Daniszewskim, zmarłym w 1857 r., po Feliksie Stypułkowskim, zmarłym w 1890 r. i po Władysławie Sojeckim, zmarłym w 1876 r. w Wiedniu. Sędziowie pokoju miasta Warszawy zawiadamiają o spadkach: sędzia 1-go rewiru po Stanisławie Kuczyńskim, 4-go rewiru po Maryanie Racięckim, 14-go rewiru po Aronie Zakonil i 20 rewiru po Oldze Mirkowiczównie.

Wydalenia. Wyrokiem sądu okręgowego, bracia: Władysław-Leon i Leon-Władysław, bliźnięta, urodzeni w r. 1856 w Lublinie, i Stanisław-Onufry, urodzony w r. 1859, Czajkowscy, synowie Jana i Maryi z Nikiforowów, za samowolny pobyt za granicą, zostali skazani, po pozbawieniu praw stanu, na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberyi.

Zapis na cele dobroczynne. Zmarły dnia 13 listopada b. r. w Dawos, członek Rady ekonomicznej krajowej. Korn z Wrocławia pozostawił testament, w którym przeznaczył przeszło 20 legatów od 1.000 do 8.000 marek każdy — dla osób, które w ciągu jego życia pełniły u niego służbę. Las, należący do jego majątku, położonego w pobliżu miasta Landeck na Śląsku, zapisał temuż miastu z warunkiem, ażeby na zawsze przeznaczonym był do użytku gości kąpielowych. Dochody z łąk tegoż majątku używane być mają stale na wsparcie biednych miasta Landeck. Resztę zaś majątku, wartość którego stanowi 100.000 marek, dziedziczy miasto Wrocław z warunkiem, ażeby za pieniądze te urządzone zostały kąpiele ciepłe dla ubogich tegoż miasta bezpłatnie, lub w razie niemożliwości za bardzo niską opłatę. Ofiarodawca zostawił po sobie wieczną pamięć i wdzięczność w sercach ubogich obu tych miast.

Kobieta lekarz. Z Berna donoszą, iż Warszawianka, panna Justyna Salberg, po złożeniu egzaminu, uzyskała w tych dniach dyplom doktorski fakultetu medycznego za pracę p. t. „*Zersetzung des Traubenzuckers durch die Erysipel-coccen.*“ Pracę tę wykonała p. S. w laboratoryum prof. Nenckiego w semestrze ubiegłym.

Do monachijskiej akademii sztuk pięknych na rok 1892 zapisało się, 356 kandydatów. Według narodowości dzielą się oni jak następnie: 140 Bawarczyków, z innych państw niemieckich 95 z Austro Węgier 68, Rosyan 4, Polaków 5. Włochów 3, Amerykanów 19, Szwajcarów 11. Rumunów 7. Z Azyi podało się 2 z Anglii, Grecyi, Meksyku, Bułgaryi, Luksemburga i Księstwa Lichtenstein po jednym. Z pomiędzy nich 103 zapisało się do szkoły rysunkowej, 125 do szkoły malarstwa, [illegible] do szkoły rzeźbiarstwa, reszta do innych oddziałów.

Wystawa powszechna w Chicago, według doniesień pism angielskich, zapowiada się świetnie, bo też na urządzenie jej 10 milionów dolarów z pewnością nie wystarczą. Pierwotny plan został obecnie tak rozszerzony, że koszta wynosić będą 25 milionów dolarów. Na placu wystawowym czynią się wielkie przygotowania. Najwspanialszym będzie oddział maszynowy, który zajmować ma 500×850 stóp, koszt urządzenia wyniesie 1,200.000 dolarów. Olbrzymi pawilon, przeznaczony dla przemysłu rękodzielniczego i sztuki stosowanej, kosztować ma 1 mil. dolarów. Koszta budowy wszystkich gmachów wyniosą w ogóle 7 mil. dolarów. W pawilonie maszyn zastosowaną zostanie siła elektryczna.

Ze Stowarzyszeń.

— **Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie** wydał sprawozdanie ze swych czynności za okres 1889/90. Zakład ubezpieczenia, powołany do życia ustawą z 1887 roku, rozpoczął czynności swoje 6 lipca 1889. Zarząd ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym dra Domaszewskiego, zastępcą Krasuckiego, sekretarzem Niezabitowskiego, zastępcą Seichego, W skład wydziału admin. weszli Fr. Rozwadowski, dr. Tad. Skałkowski i Fr. Schumann (później Mańkowski). W roku 1889/90 zgłoszono w Zakładzie przedsiębiorstw, podlegających ubezpieczeniu od wypadków 7.249, z liczbą robotników przeszło 70.000. W tym czasie zgłoszono wypadków 485 (72 wypadków śmierci). Załatwiono 371. Ogólna suma obciążeń, wynikająca dla Zakładu z powodu zaszłych wypadków, wynosi 106.874 złr. Czysty zysk w okresie 1889/90 wynosi 5563 złr.

— **Walne zgromadzenie** Tow. przyjaciół muzyki krakowskiej „Harmonia“ odbyło się onegdaj w sali Rady miejskiej przy niestety bardzo nielicznym udziale członków. Zagaił je wiceprezes Towarzystwa prof. Jordan i podniósł w szczególności zasługi p. Jana Honurka około założenia tej tak pożytecznej instytucyi, jaką jest „Harmonia“.

Przyjęto następnie odczytane przez p. Kroebla sprawozdanie za rok ubiegły, z którego dowiadujemy się, że Wydział Towarzystwa ograniczył się w tym roku na razie na szkole muzycznej dla młodzieży rzemieślniczej zaopatrzył ją kosztem 1500 złr. w cały komplet dętych instrumentów i postarał się o fachowych nauczycieli i o odpowiedni lokal. Uczniów zapisanych było ogółem 80, nauka na dętych instrumentach odbywała się codziennie w godzinach wieczornych, pod kierownictwem pięciu nauczycieli. Wpływ moralny tej nauki na młodzież rzemieślniczą okazał się bardzo zbawiennym.

„Harmonia“ wystąpiła w tym roku ogółem 86 razy z koncertami, nadto odbyła 14 publicznych serenad na rynku i plantach krakowskich.

Liczba czynnych członków Towarzystwa wynosiła 800. Majątek czysty Towarzystwa wynosi 821 złr. $82^1/_2$ ct, przychód w tym roku 6736 złr. 20 ct., wydatki 6419 złr. $37^1/_2$ ct.

Po przyjęciu powyższego sprawozdania prezesem Towarzystwa na rok przyszły wybrano przez aklamacyę prof. Henryka Jordana. Wyborów innych dokonano kartkami, i tak wiceprezesem wybrany zo-

stać br. Janusz Tyszkiewicz, dyrektorem prof. Franciszek Bylicki, skarbnikiem p. Aleksander Szafrański, sekretarzem pierwszym p. Władysław Maleszewski, sekretarzem drugim p. Sławski, gospodarzem p. Jan Stanczyk.

Składki. P. Paulina Tomaszewicz złożyła dla pani Skórskiej K. 1 złr. i p. Sikorskiej w Tarnowie 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 26 grudnia: Po raz 133-ci „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

W niedzielę 27 grudnia, „Robert i Bertrand, czyli Dwaj złodzieje", krotochwila ze śpiewami w 5 odsłonach Wł. L. Anczyca.

We wtorek 29 grudnia: Po raz piąty „Pierwszy bal", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; po raz trzeci „Guzik", komedya w 1 akcie Maryana Gawalewicza; po raz czwarty „Reprezentant domu Miller i spółka", komedya w 1 akcie Wł. hr. Koziebrodzkiego.

We czwartek 31 grudnia; (Dziesiąte czwartkowe przedstawienie) „Dom otwarty", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W piątek 1 stycznia: (Wznowienie) „Karpaccy górale", dramat ze śpiewami w 5 aktach Józefa Korzeniowskiego.

Obchód listopadowy w Paryżu.

Pamiątna rocznica powstania listopadowego obchodzoną była uroczyście przez Polaków, w Paryżu zamieszkałych. W niedzielę 29 listopada o godz. 12 w południe odbyło się nabożeństwo w kościele polskim Wniebowzięcia. Wieczorem po godz. 8 zebrała się licznie emigracya polska na obchód rocznicowy w sali Towarzystwa geograficznego. Przewodniczący obchodu p. Andrzej Grudziński, weteran polski, zagaił posiedzenie treściwem przemówieniem, które zakończył pięknemi słowy, że naród, który ma za sobą ofiary, a w swem sercu siłę nadziei przyszłości, nie może przestać istnieć i musi odzyskać byt niepodległy.

Następnie p. Dygat w dłuższej przemowie przedstawił obecny stan Polski w trzech zaborach. Rozpocząwszy od Galicyi, „w której — mówił prelegent — bylibyśmy umieli patryotycznie wyzyskać wszystkie korzyści, jakie zastrzega konstytucyjny ustrój tej części naszej Ojczyzny, moglibyśmy wzróść w potężną siłę — gdyby temu nie stała na przeszkodzie pewna koterya, która się podszywa pod nazwę „konserwatystów" a która wszystkich, którzy do jej nie należą zastępów, nazywa „anarchistami". Dowiódł mówca dalej, że demokracya nie była winną upadku powstania; że tak powstanie listopadowe, jak i wszystkie poprzednie i późniejsze usiłowania ku wydobyciu się z niewoli, nie były robotą garstki szalonych rewolucyonistów, ale wynikiem pracy ciężkiej całych pokoleń i dlatego tych patryotycznych wysiłków z hydzić się nie godzi, bo one utwiały Ojczyźnie drogę do przyszłego zwycięstwa. Następnie wykazał p. Dygat, jak niegodne i wielce jest przypisywanie uchwałom wskrzeszeniem władzy w roku 1863 rządowi moskiewskiemu. Wspomniawszy następnie o reprezentacyi krajowej w Radzie państwa w Wiedniu: „Większość Koła polskiego, którego o brak dobrych chęci posądzać nie można, nieraz dowiodła, jak dalece jest uległego usposobienia. Zupełnie inaczej i trafniej spełnia swe obowiązki mniejszość Koła, rozumiejąc, że poseł polski, gdziekolwiek zasiada, jest przedewszystkiem mandataryuszem interesów całego narodu. Nie bawią się oni w bezgraniczne zaufanie do rządu austryackiego, doskonale bowiem rozumieją, że zbytnia reprezentacyi polskiej uległość względem Wiednia, bardzo może być szkodliwą dla interesów Galicyi i całego narodu".

Przechodząc do stosunków w zaborze pruskim, powiedział p. Dygat: „Miejmy nadzieję, że opinia publiczna, wytworzona zmianami zabiegami i patryotyczną propagandą stronnictwa demokratycznego, położy nareszcie koniec tej najhaniebniejszej ze wszystkich zbrodni, równającej się zdradzie kraju, jaką jest kurczenie Ojczyzny przez sprzedaż majątków polskich komisyi kolonizacyjnej. Daremnie ci bezwstydni handlarze ziemi polskiej, lub ich obrońcy, cytują całą litanię względów i okoliczności, które miały do pewnego stopnia tę wielką winę osłabić; wszystko to są argumenty nieprawdziwe: nie zmniejszają one ani charakteru, ani doniosłości występku, jakim jest ofiarowanie przez Polaka ziemi polskiej komisyi kolonizacyjnej. Nikomu nie wolno pod żadnym pozorem uszczuplać narodowego terytoryum. Opinia publiczna powinna wystąpić także bezwzględnie chłostać i winnych pod pręgierzem stawiać".

W zaborze moskiewskim — mówił dalej p. Dygat — niejednokrotnie w ostatnich czasach z pociechą widzieliśmy, że pod tą twardą i kolczastą skorupą ucisku biją gorące zawsze serca patryotów. Często dochodzą nas z tej Kalwaryi obok jęków boleści i głosy pełne męskiego hartu i wytrwałości. Przed Polakiem dzisiaj świecić tylko winien cel jedyny, cel nad wszystkie święty, cel wybicia się na wolność".

Mowę swoją zakończył prelegent charakterystyką emigracyi polskiej.

Nastąpił wykład dra Gierszyńskiego o powstaniu listopadowem, po którym odczytano wiersz Seweryny Duchińskiej, napisany na 61 rocznicę powstania listopadowego, a dalej deklamacye, śpiewy i zakończono uroczystość naszym hymnem narodowym: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Kolendy polskie** do śpiewu z towarzyszeniem fortepianu wydała młoda a znana już z ruchliwości swej księgarnia W. Hoecheka i Spółki we Lwowie. Jest to zbiorek dziesięciu najpopularniejszych kolend w opracowaniu i układzie St. Niewiadomskiego, a odznacza się wszystkiemi zaletami, które cechują utwory muzyczne utalentowanego artysty.

— „**Tygodnika ekonomicznego**", wychodzącego jako dodatek do *Ekonomisty Polskiego*, wyszedł nr. 51 z zawierz.: Tegoroczny zjazd Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Cieszynie. „Dniestr" Tow. wzaj. ubezp. we Lwowie. Nowa sieć kolejowa (c. d.). Asekuracyjno-ekonomiczny kalendarz. Echa czeskiej wystawy jubileuszowej i pierwsze brzaski naszej wystawy (c. d.) Kronika ekonomiczna (dr. X.). Z targów zbożowych. Wiadomości handlowe (dr. M.). Kurs giełdy wiedeńskiej. Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. Ogłoszenia.

— **Kalendarz zdrowia** Leopolda Lityńskiego i kalendarz Macierzy polskiej na rok 1892 nadesłała nam księgarnia H. Altenberga we Lwowie. Pierwszy z nich zawiera obok dobrze opracowanego działu informacyjnego i działu literackiego nader bogatą część hygieniczną, drugi zaś zalecić możemy przedewszystkiem rolnikom naszym z powodu licznych wiadomości gospodarskich. Kalendarz zdrowia zdobią też wcale udatne ilustracye, przedstawiające sceny z poezyj Mickiewicza i Wilhelma Tella.

— **Na wystawę** zjedn. Tow. przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Augustynowicza „Serbka", Grabińskiego „Motyw z nad Oporu", „Przed zachodem słońca", Horlachera „Śniadanie", Kellera „Szarada", Mikołajskiego „Martwa natura", Pająk Anieli „Portret", Rapackiego „Krajobraz", Fałata „Naganka" akw., Kossaka J. „Wesele krakowskie" akw., Pociechy „Krajobraz wiejski".

— **Plagiaty Lessinga.** W najznakomitszem swem dziele, w „Hamburskiej Dramaturgii", przyznaje Lessing z otwartością, jaką się rzadko u poetów spotyka: „Nie czuję w sobie żywego źródła, które własną siłą w górę bije, które własną siłą w bogatych, świeżych i czystych promieniach do góry tryska: muszę każdy utwór literacki wydobywać ze siebie sztucznie, wyciskać prasą i rurami". I przyznaje wyraźnie, że byłby ubogim, zimnym i krótkowidzącym pisarzem, gdyby się nie nauczył *„fremde Schätze bescheiden zu borgen"*. To wyznanie dało pochop prof. i dr. medycyny Pawłowi Albrechtowi do poszukiwania, od kogo to Lessing i w jaki sposób „obcych skarbów" pożyczał. Rezultaty badań, złożone w dziele „Lessings Plagiate" (którego obszerna treść i zapowiedź ukazały się w Hamburgu) są ciekawe. Dr. Paweł Albrecht twierdzi, że między poetycznemi dziełami wielkiego estetycznego prawodawcy nie ma zupełnie rzeczy oryginalnych: począwszy od bajek i epigramów, a skończywszy na dramatach, wszystko jest naśladowaniem, tłomaczeniem, plagiatem! Na „Minnę von Barnhelm" n. p. złożyły się cztery sztuki obce (angielska, włoska i 2 francuskie), w ogóle bowiem nie naśladował Lessing obcych sztuk w całości, tylko wyjmował z najróżnorodniejszych utworów pojedyńcze ustępy, sceny, dyalogi i te z mistrzowskim talentem zszywał niewidocznemi ściegami w jedną całość. Dwadzieścia pięć ustępów z dzieł Lessinga, przytoczonych w zestawieniu z ich pierwowzorami po drugiej stronie, może przekonać czytelnika, że znaczna część twierdzeń dra Albrechta może być prawdą. Ustępy te dowodzą niesłychanego oczytania Lessinga, skoro szukał „obcych skarbów" w literaturach najodleglejszych krajów i czasów. Sam zaś fakt zapożyczenia się w obcych dziełach poetycznych, jeśli p. Albrechtowi uda się przeprowadzić „proces o ojcostwo" dzieł Lessinga, nie zmniejszy bynajmniej zasług i znaczenia, jakie w dziedzinie krytyki i teoretycznej estetyki osiągnął genialny autor „Laokoona", „Dramaturgii" i „Listów dotyczących najnowszej literatury", zwłaszcza skoro mu towarzyszy przyznanie, przytoczone powyżej. Plagiatorem w ujemnem znaczeniu, jakie zwykle do tego słowa się przywiązuje, nazywać Lessinga trudno tak, jak to dr. Albrecht czyni z wielką dozą namiętności. Leżało to w obyczajach ówczesnych czasów, że autorowie zapożyczali się jeden od drugiego. Molière, wielki Molière, brał swoje dobro, gdziekolwiek je znalazł, a Wolter wygłosił zdanie, że książki są jak ogień, bierze się go u sąsiada, zapala u siebie, udziela innym, bo należy on do wszystkich. Kompilacya w rzeczach nauki dotychczas nie jest jeszcze wprost uważana za coś niegodnego, a wiek XVIII uznawał ją i w dziełach sztuki. Nikt zresztą nie potrafi zaprzeczyć, że Lessing umiał kompilować po mistrzowsku.

Dział ekonomiczny.

Sprawy kolejowe. Według *Fremdenblattu* zamierza rząd objąć linię kolei arcyksięcia Albrechta na własność od 1 lutego 1892. Rozporządzenia względem likwidacyi Towarzystwa już wydane. Według tego samego dziennika otrzymała generalna dyrekcya kolei państwowych od ministra handlu nakaz przejęcia kolei Karola Ludwika na skarb państwa dnia 1 stycznia 1892.

Równocześnie wydane zostały rozporządzenia względem likwidacyi Towarzystwa. Nowa organizacya kolei państwowych wejdzie w życie dnia 1 stycznia 1892 i ogłoszona zostanie w tych dniach w dzienniku ustaw państwa.

Zboże z Rumunii. Według gazet odeskich kupcy rumuńscy zaczynają nadsyłać zboże do Rosyi. Jest to zjawisko zupełnie w handlu zbożowem nowe, wywołane naturalnie nieurodzajem tegorocznym. Pierwsza partya prosa przybyła do Odesy w ubiegłym tygodniu w ilości 5 000 pud., następna takaż partya przybędzie w ciągu bieżącego tygodnia.

Gal. towarz. kred. ziemskie na Bukowinie. D. 13 b. m. odbyło się w Czerniowcach posiedzenie członków wydziału okręgowego, wybranego dla Bukowiny. Wydział ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym br. Aleks. Wassilko marszałka kraj., a zastępcą p. Antoniego Stawczan Kochanowskiego. Na temże posiedzeniu uchwalono zwołać na 28 b. m. walne zgromadzenie wszystkich bukowińskich członków towarzystwa, celem wyboru trzech delegatów z Bukowiny, oraz trzech zastępców, na walne zebranie gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie. Członkowie galic. towarzystwa kredyt. ziemsk. każdy właściciel dóbr tabularnych na Bukowinie, który opłaca najmniej 50 złr. rocznie podatku gruntowego. Ten ma zatem prawo, uczestniczyć w zgromadzeniu, zwołanem na 28 b. m.

Z kolei ces. Ferdynanda otrzymujemy następujący komunikat: Od dnia 1 stycznia 1892 roku otrzymuje moc obowiązującą dodatek I do istniejącej od 1 sierpnia 1891 r. taryfy wspólnej pomiędzy stacyami kolei Północnej cesarza Ferdynanda z jednej, a stacyami kolei państwowych z drugiej strony, przy jednoczesnem zniesieniu taryfy z dnia 20 listopada 1890 r. dla powyższego ruchu *via* Kraków istniejącej. Dodatek ten obejmuje nowe ceny jazdy, które wynoszą: Wiedeń—Lwów przez Kraków dla pociągów pospiesznych I kl. 28 złr., II kl. 20 złr., III kl. 10 złr. 50 ct. — dla pociągów osobowych: I kl. 21 złr., II kl. 14 złr., III kl. 7 złr.

Loterya dobroczynna na rzecz ludności dotkniętej nieurodzajem została zatwierdzoną przez cara. Ogółem wypuszczono 1,200.000 biletów w seryach po 10 biletów każda, razem 12000 seryi z Nr. 1 do Nr. 12000. Bilet każdy podzielony jest na pięć kuponów. Cena biletu rs. 5, cena kuponu rs. 1. Posiadacz biletu, na który padnie wygrana, otrzymuje całą sumę wygranej; posiadacz kuponu od tego biletu, na który padnie wygrana, otrzymuje 1/5 część wygranej.

Liczba wygranych 2928. Suma wygranych rs. 1,200.000 w tej liczbie.

1	wygrana	rs.	100000	100000 rs.
1	„	„	50000	50000 „
1	„	„	25000	25000 „
10	wygranych	„	10000	100000 „
15	„	„	5000	75000 „
100	„	„	1000	100000 „
200	„	„	500	100000 „
2600	„	„	250	650000 „

Ogółem 2928 wygranych w ogóle na 1,200.000 rs.

O terminie losowania podana będzie wiadomość.

Sprzedaż biletów i kuponów oddzielnych odbywać się będzie w banku państwa, w kantorach jego i filiach, w oddziałach kasy oszczędnościowej banku w Petersburgu i w Moskwie, w biurach pocztowo telegraficznych i Czerwonego Krzyża, w kasach stacyi kolei żelaznych, w bankach prywatnych i kantorach bankierskich i t. d.

Zmowa rzeźników na targu wiedeńskim, rozpoczęta przedwczoraj, przybrała dość wielkie rozmiary.

Rzeźnicy postanowili nie płacić podatku konsumcyjnego, tłomacząc się trudnościami nowego ciężaru.

Zmowa onegdajsza tak oddziałała na targowicę, że do godziny 4 po południu sprzedano z 3800 sztuk zaledwie trzecią część, a bydło węgierskie wycofano z targu, gdyż węgierscy producenci bydła na płacenie podatku konsumcyjnego nie zgodzili się i oświadczyli, że go stanowczo płacić nie będą.

Nie obyło się także bez wypadków gwałtowniejszych, tak że policya musiała interweniować. Producenci, którzy zgodzili się na płacenie podatku otrzymali cenę o 2—4 złr. wyższą na cetnarze metrycznym, niż dawniej.

Obawy podniesienia cen mięsa w Wiedniu są bezpodstawne, gdyż wobec zniżenia podatku konsumcyjnego i akcyzowego, raczej ceny powinny być zniżone.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ przypędzono 6455 świń, z tego 1559 młodych i 4896 tłustych. Za kilo wieprzowiny tłustej płacono po 42—43 ct., po 37—40 ct. i po 32—37 ct. Prosięta płacono po 32—37 ct. za kilo żywej wagi.

Na targ kontumacyjny dla nierogacizny galicyjskiej przypędzono 3752 sztuk i płacono po 28—35 ct. za kilo żywej wagi.

Z targów zbożowych.

Kraków, 22 grudnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica krajowa	11·50	12·70
Żyto	10·50	11·20
Jęczmień	7·50	8·50
Owies	7·—	7·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	11·—	12·50
Proso	7·—	9·—
Fasola	9·—	12·—
Jagły	14·—	16·—
Siano		2·60
Słoma		2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·60
Ziemniaki za hektolitr	3·40	3·60
Jaja za kopę	1·80	2·—
Masło za garniec	4·25	4·75
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		84·—
Okowita na 80° „ „		78·—

Ceny zboża.

Lwów, 22 grudnia.

	Lwów		Tarnopol		Podwołoczyska		Jarosław	
Pszenica	11·25	11·75	11·70	11·50	10·71	11·75	11·35	12·—
Żyto	10·—	10·35	9·80	10·20	9·50	10·25	10·—	10·50
Jęczmień	6·75	8·—	6·60	7·75	6·75	8·—	7·50	8·10
Owies	7·25	7·70	7·—	7·25	6·81	7·25	7·30	7·85
Groch	6·50	13·—	6·25	13·—	6·—	12·50	7·—	13·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Rzepak	13·—	13·50	13·—	13·50	13·—	13·25	13·25	13·75
Lnianka	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Konicz c.	45·—	55·—	42·—	52·—	43·—	53·—	45·—	55·—
Konicz b.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Okowita	21·—	21·50	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. 50·— do 65·—

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 23 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	756·0 mm	755·6 mm	755·3 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—3°,4	—1°,6	+0°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 3	W 2	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	91 %	94 %	89 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Śnieg zalatuje, mała odwilż.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 22 grudnia. Zamianowanie Kuenburga ministrem bez teki jest pewnem.

Neue Fr. Presse w dzisiejszym numerze roztrząsa ewentualność, że Plener cofnie się z widowni życia publicznego. Faktem jest, że stronnictwo zjednoczonej lewicy proponowało Plenera z jego wiedzą i zezwoleniem jako kandydata na ministra bez teki, ale Taaffe kandydaturę tę odrzucił stanowczo.

Konstantynopol, 23 grudnia. W. Porta zaproponowała mocarstwom podpisanym na traktacie berlińskim utworzenie międzynarodowej komisyi dla ochrony cudzoziemców w Bułgaryi.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 grudnia. Dzisiejsza *Wn. Ztg.* ogłosiła rozporządzenie ministerstwa handlu, zawierające zmianę i uzupełnienie dawniejszej organizacyi zarządu kolei skarbowych.

Praga, 23 grudnia. *Pilsneńske Listy* donoszą, że zaraz po mowie Gregra przez grupę realistów, została podpisana odezwa, żądająca, aby zerwać z niegodnem stanowiskiem Młodoczechów, albo raczej mandaty złożyć, niż żeby odpowiadać za czyny, z któremi nigdy nie mogą się pogodzić, a które rzeczywiście narodowi żadnej korzyści nie przyniosą.

Budapeszt, 23 grudnia. Według *Pester Lloyda* na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej Sejmu węgierskiego prezydent ministrów zapowie rychłe rozwiązanie Izby poselskiej, które ma nastąpić 10 lub 12 stycznia przyszłego roku.

Budapeszt, 23 grudnia. Izba poselska Sejmu węgierskiego przyjęła wszystkie traktaty w trzeciem czytaniu.

Prezes ministrów zapowiedział, że skoro Izba magnatów przyjmie traktaty handlowe, rząd zaproponuje koronie rozwiązanie Sejmu i co rychlejsze zwołanie nowego Sejmu. To postanowienie rządu uzasadnione jest tem, że ruch wyborczy rozszerzył się już teraz po całym kraju, dlatego spokojna praca posłów jest niemożebna. Minister zapowiedział przy tej sposobności, że rząd ma zamiar projektowane reformy przedłożyć co rychlej nowemu Sejmowi, a ewentualnie wykonać.

Wreszcie zaproponował minister, aby Izba zaprzestała posiedzeń merytorycznych — z wyjątkiem dnia 4 stycznia dla przyjęcia wiadomości od Izby magnatów o uchwaleniu traktatów.

Wysłuchawszy tych oświadczeń pp. Iranyi, Helffy i Ugron wystąpili przeciw rządowi, miotając nań liczne zarzuty.

Budapeszt, 23 grudnia. Izba poselska po dłuższej rozprawie, w której mieli udział prezes gabinetu, minister Szilagyi i wielu posłów, postanowiła zgodnie z propozycyą prezesa gabinetu nie mieć żadnych posiedzeń merytorycznych.

Paryż, 23 grudnia. Umarł biskup Freppel.

Izba poselska przyjęła bez dyskusyi akta konferencyi brukselskiej; poczem rozpoczęła się dyskusya nad taryfą cłową, zmienioną przez senat.

Pos. Millevoye ma wnieść w sobotę interpelacyę w sprawie wydalenia dziennikarza Chadourne'a z Bułgaryi i zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Francyą a Bułgaryą.

Paryż, 23 grudnia. Izba poselska odrzuciła wczoraj niektóre zmiany taryfy cłowej, uchwalone w senacie. Sutkiem tego cały projekt wróci jeszcze raz do senatu.

Rzym, 23 grudnia. *Agencya Stefaniego* oświadcza, że niepokojące wieści, jakie wczoraj wieczór rozeszły się o stanie zdrowia papieża, nie mają żadnej podstawy.

Rzym, 23 grudnia. Izba uchwaliła przydłużenie konwencyi o ruchu pocztowym na morzu i odroczyła się do dn. 14 stycznia. Ten dzień na wniosek Rudiniego poświęcony będzie naradom nad traktatami handlowemi.

Rzym, 23 grudnia. Minister finansów wniósł do senatu projekt do ustawy, znanej pod nazwą „Catenaccio" i zażądał uchwalenia nagłości dla tego wniosku. Senat postanowił przystąpić zaraz na następnem posiedzeniu do rozprawy nad tym projektem.

Rzym, 23 grudnia. Według prywatnych depesz dnia wczorajszego 200 powracających robotników kolejowych na linii między Sulmoną a Isernią zasypała zamieć śniegowa. Niektórzy z nich udusili się, inni pomarzli. Trupów wydobyto dotąd 15.

Madryt, 23 grudnia. Bank państwowy uchwalił zakupić 50 mil. franków w złocie. Połowę potrzebnych do tego pieniędzy dostarczy skarb państwa.

Konstantynopol, 23 grudnia. Arcyksiążę Leopold Ferdynand przybył tu *incognito*. Pomimo tego sułtan kazał arcyksięcia powitać uroczyście. Jutro obiad w Yildiz-kiosku. Arcyksiążę uda się niebawem do Smyrny.

Bukareszt, 23 grudnia. Prezydent ministrów Catargiu oświadczył w Izbie, iż zawiadomił króla o uchwale Izby poselskiej, wyrażającej wotum nieufności gabinetowi. Król zastrzegł sobie dalszą decyzyę.

Sofia, 23 grudnia. Żegluga na Dunaju od wczoraj wstrzymana.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 23 grudnia 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	92	60
Zjednoczony dług w srebrze	92	20
Austryacka renta złota	109	—
5 % austryacka renta (marcowa)	102	15
Akcye banku austro-węgierskiego	1012	—
Akcye kredytowe	284	95
Londyn	117	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	35
Dukaty austryackie	5	61
Banknoty banku niemiec. za 100 m	57	92½

Wiedeń, 23 grudnia. Ruble papierowe 115·75. Cena nafty 18·— do 21·25; spirytus 22·—; żyto 11·08; pszenica 11·40; jęczmień 6·76.

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec kościoła N. P. Maryi** oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-szej w południe.

Kraków, dnia 23/12. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	114 50	116 50
Marki niemieckie za 100 mar.	57 60	58 20
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	105 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 25	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91 80	92 70
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 —	98 75
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 60	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ II Em.	94 60	95 50
4½% „ „	99 20	100 —
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107 50	108 30
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 40	101 —
4½% „ „	98 10	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 —	100 75
4% „ likwidac. „ „ 100	96 —	98 50

Lwów, dnia 22/12.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	315 —	320 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 30	101 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 40	100 10
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 60	95 30
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 10	104 80
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 25	92 95
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
[illegible]½% Obligacye p[illegible]kraj. za 100 złr.	97 50	98 20

Warszawa, dnia 22/12. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 —	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97 70	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ 100	102 25	— —
5% „ „ „ II Em. „ 100	101 75	— —
5% „ „ „ III Em. „ 100	100 95	— —
5% „ „ „ IV Em. „ 100	99 85	— —

Wiedeń, dnia 22/12. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	92 50	92 70
5% „ „ srebrna za złr. 100	92 20	92 40
4% „ „ złota za złr. 100	109 45	109 55
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 90	102 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134 —	135 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	137 50	138 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	148 —	148 90
„ z r. 1864 bez % całe za 100	179 50	180 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	101 30	101 50
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	137 75	138 25
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) 100	129 75	130 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	92 —	92 50
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 —	105 —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	90 60	91 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 —	109 50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 30	99 60
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	101 —	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 50	101 50
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 60	100 10
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	114 50	114 90

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 40	6 80
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185 —	186 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16 75	17 25
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	10 40	10 80
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19 50	20 50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27 50	29 50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10·—	Anglobank na 200 złr.	151 75	152 25
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	106 25	107 25
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	283 75	284 25
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	328 —	328 50
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	314 —	— —
12·—	Laenderbank na 200 złr.	197 40	197 90
47·30	Austro-węgierski na 600 złr.	1013 —	1017 —
17·—	Unionbank na 100 złr.	224 75	225 25
132·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2800 —	2805 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	207 —	208 —
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	240 50	242 —

SANKI

poleca na sezon 3061 1 8

J. WEIGL

c. k. dostawca nadworny.
Skład w Podgórzu, róg ul. Rękawki, L. 159, obok kościoła.

Prośba!

W imię Chrystusa Pana udaje się matka siedmiorga drobnych dzieci, żona słabego diurnisty, nie chcąc takowym dać zginąć zgłodu, gdzie każden dzień grozi tej familii zupełną ruiną, uprasza serca czułe Matek dzieci Szan, i Łaskawej Publiczności o nieoszczędzenie datków przyjścia w pomoc, które Bóg zapłaci.

Elżbieta Skórska, ulica Zatylna, L. I, Tarnów. 3002 1 2

Na Gwiazdkę!

poleca swój obficie zaopatrzony skład artykułów religijnych, papieru i wyrobów skórkowych po bardzo niskich cenach

Julian Kurkiewicz

Kraków, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

Książki do nabożeństwa z tekstem polskim i niemieckim, od najskromniejszych do najefektowniejszych, począwszy od 15 cnt.

Szopki (jasełka) z Narodzeniem Pańskiem bardzo efektowne, zastosowane do przesyłki, od 30 cnt. i wyżej.

Obrazy i obrazki św. Pańskich, w koronce i bez, w bardzo wielkim wyborze.

Papier listowy z kopertami, w kasetkach, w doborowym gatunku, po setce od 35 cnt. — Przyjmuje się obrazy do oprawy w gustowne ramy, po bardzo niskich cenach.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie nie licząc opakowania. 2859 1

SKLEP

obszerny, z oknem wystawowem, jest od **1 kwietnia do wynajęcia** w kamienicy L. 15, przy ul. Szewskiej. 2997 1 2



J. ANDEL'A

nowo wynaleziony

ZAMORSKI PROSZEK

zabija

pluskwy, pchły, szwaby, persaki, karaluchy, muchy, mrówki, kleszcze, mszyce, w ogóle wszelkie owady z szybkością, w ten sposób, że z zarodków owadów **prawie ślad nie pozostaje**. Prawdziwego i taniego można dostać tylko **w składzie materyałów aptecznych**

J. Andel'a w Pradze

3, „zum schwarzen Hund", Hussgasse, 13.

W Krakowie do nabycia: u A. Hawełki, W. Krzyształowicza, oraz w aptekach: L. Rosnera, W. Redyka, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego, W. Wiszniewskiego.

W Chodorowie u St. Dyszkiewicza, apt., **we Frysztaku** u J. Zaniewskiego, apt., **w Kołomyi** u E. Stenzla, apt., **w Kutach** u Kolomea i Zagajewskiego, apt., **w Krośnie** u J. Lazarowicza, **we Lwowie** u P. Gailhofera, apt., w handlu A. Hübnera tudzież J. Hanke, **w Sokalu** u E. Wysoczańskiego, apt., **w Nowym Sączu** u S. Lichtmanna i Jakoba Grossbard. 2063 6 6

Wszystkie wyroby tańsze od zagranicznych.

Pierwsze Galicyjskie

Towarzystwo tkackie w Krośnie

poleca świeże zapasy słynnych

płócien korczyńskich

własnego wyrobu

od najgrubszych półbielonych do najcieńszych web.

Wyroby krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, jak:

Obrusy, Serwety, Chustki, Firanki itp.

Adresować: **Galicyjskie tkactwo w Krośnie**, lub **Centralny Skład pod Prządką we Lwowie.** 2244 28 0

Zamówienia na gotową bieliznę przyjmują się.

Młodym i starym mężczyznom

poleca się gorąco **Dra Hilda** c. k. wył. upr. elektryczny **aparat „Kratophor"** do własnego użytku przeciw

rozstrojowi nerwów i systemu płciowego.

W kieszeni można wygodnie nosić. Odznaczony wieloma medalami. Patentowany we wszystkich państwach. Ilustrow. prospekta gratis. W kopercie zaopatrzonej na 10 cnt. marką.

Adres: Generalne zastępstwo
J. Augenfeld, Wien, Stadt, Schulerstrasse, Nr. 18. 2929 2 0

W nowym składzie mąki

z młyna parowego bocheńskiego w Bochni, w rynku w domu p. Hozera zaprowadzono dla wygody Szanownej P. T. Publiczności sprzedaż **mąki pszennej** po cenach fabrycznych, od Nru 0 włącznie do Nru 6 we woreczkach jutowych, które gratis dodawane będą, po 5, 10, 20, i 50 kilogramów, a **mąki chlebowej** po 50 kilgr., woreczki będą plombowane i kartkami dotyczących numerów zaopatrzone; tudzież zaprowadzono w tymże składzie sprzedaż artykułów specyalnych w ten zakres wchodzących. 2934 4 4

Bochnia, dnia 15 grudnia 1891 r.

Domek parterowy

stajnia, wozownia murowana, z placem frontowym do budowy, przy ulicy Dietla, pod L. 365/69 or., Dz. VIII, **do sprzedania.**

Wiadomość u właściciela. 2862 3 3

Bardzo odpowiedniem podarkiem **na Święta** są **MAGGI** przyprawy do zup u *Jana Miki* w Krakowie.

Przy nadchodzących Świętach mam zaszczyt polecić P. T. Szanownej Publiczności doborowe **towary korzenne** i obficie zaopatrzone **piwnice w wina węgierskie:** stołowe, zieleniaki, stare tokajskie, wytrawne i maślacze; **włoskie, hiszpańskie, reńskie** i wszystkie inne **zagraniczne**, również **piwnice transitowe**, utrzymywane w zabudowaniu sądowem św. Piotra, **wino wystałe i smak czysty. Koniaki kuracyjne, czyste, gładkie i bardzo stare** z pierwszorzędnych firm francuskich; **stare rumy Jamaika, Araki od najniższych cen do najwybredniejszych smaków**

Handel kolonialny i win

JANA JANIGI

w Krakowie 2890 4 4

Rynek główny, L. 41, Linia A—B, róg ulicy św. Jana.

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

P. Garnier
ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant Abrykotiny produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ ELIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÈME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

2617 6 9

Obwieszczenie.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału Wielkiego z dnia 21 kwietnia 1884 **biura Kasy Oszczędności, z wyjątkiem Oddziału zastawniczego**, będą, jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, **w dniach 29, 30 i 31 grudnia b. r. zamknięte** dla Publiczności, a to celem uzyskania spokojnego czasu na zamknięcie ksiąg i przeprowadzenie należytej oraz gruntownej kontroli.

Procenta od wkładek za ubiegłe półrocze przypadające wypłacane będą od dnia 16 do 28 grudnia b. r. włącznie.

Kraków, 10 grudnia 1891 r.

Dyrekcya Kasy Oszczędności
miasta Krakowa.

2885 3 3

Srebr. medal zasługi, Wiedeń 1888.

END i HORN

FABRYKA

wyrobów ślusarskich i konstrukcyj żelaznych

w Wiedniu, III., Apostelgasse, Nr. 26—32,

dostarczają wyrobów wszelkiego rodzaju konstrukcyj żelaznych do budowli jak: konstrukcye wiązania dachów, świetlniki, schody, werandy, żelazne schody kręcone, poręcze, balkony, kraty dachowe, kraty do okien i drzwi, wszelkiego rodzaju okucia do drzwi i okien podług rysunku i w każdym stylu: żelazne okna dla fabryk, szop i stajen; bramy posuwające się po szynach, patentowane żaluzye stalowe najnowszej konstrukcyi z przyrządem zwijającym je, zasłony mechaniczne, kapy kominowe, kuchnie angielskie rozmaite co do wielkości i wykonania — kraty grobowe, latarnie i krzyże — nitowane i walcowane dźwigary (Traverse) w każdym profilu, szyny kolejowe do budowli, lane słupy żelazne, rury do wychodków, poręcze do schodów i t. p.

Dla pp. ślusarzy wykonywają projekta i kosztorysy i podejmują się robót pod korzystnemi dla tychże warunkami. 157 47 52

☞ **Korespondencya w języku polskim, niemieckim, francuskim i rumuńskim** ☜

Telegramy: **„ENDHORN" Wien.** **Telefon 766.**

Piękność twarzy

LA DIAPHANE "SARAH BERNHARDT"

ELEGANCKI PUDER RYŻOWY

G. MAZUYER & Co w PARYŻU.



Dobry tak na dzień jak i wieczór, trzyma się dobrze, upiększa nietylko skórę, czyniąc ją różową, lecz także czyni ją delikatną i młodzieńczo świeżą, jest zupełnie nieszkodliwy. Na wszystkich wystawach odznaczony bywa przez damy z najwyższych domów i przez świat artystyczny chętnie używany.

Generalny skład Engros dla Austro-Węgier

Józef Kolowrat, I., Wildpretmarkt, 3, Wien.

Częściowa sprzedaż we wszystkich składach perfum, drogueryach, aptekach i niektórych golarniach. 2916 2 24

Zmiana lokalu.

Od 33 lat istniejące i najlepiej renomowane

pierwsze austryackie Biuro Ogłoszeń A. Oppelika w Wiedniu

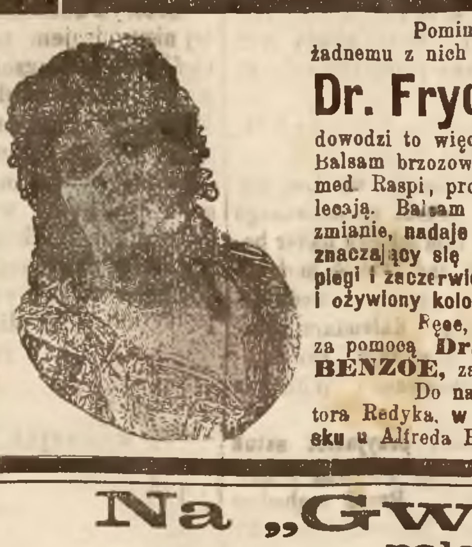
znajduje się teraz

Wien, Stadt, Grünangerstrasse, Nr. 12,

(dom narożny z apteką, od Singerstrasse, Nr. 15),

i podejmuje się umieszczania ogłoszeń wszelkiego rodzaju we wszystkich dziennikach wiedeńskich, krajowych i zagranicznych, kalendarzach itp. po najniższych cenach i w jak najprędszym czasie. 2 4 6

☞ **Cenniki i kosztorysy darmo.** ☜



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pycfluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÈME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **60** i **35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera, **w Krakowie** u Wiktora Redyka, **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt., **w Tarnowie** u Mauryego Adlera, **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 12 0

Na „Gwiazdkę"

poleca

Zakład św. Józefa dla osieroconych chłopców

w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 70

wielki wybór roślin w pełnym kwiecie

ak: kamelie, azalie, konwalie, primulki i różne inne; palmy wszelkiego rodzaju, — przyjmuje zamówienia na bukiety, wieńce; **wszelkie zamówienia zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą.** Ponieważ sprzedaż kwiatów stanowi główne źródło dochodów na utrzymanie tegoż zakładu, w którym się mieści przeszło 70 sierót, a przy obecnej drożyźnie miasto zwiększać, zmniejszają się tegoż dochody, przeto zarząd Zakładu znajduje się w kłopotliwem położeniu; przez co każdy nabywca kwiatów w Zakładzie, mimowoli staje się już tegoż dobrodziejem. 2971 4 6

Doroczna wysprzedaż

rozpoczęła się z dniem 1 grudnia w magazynie

F. SZUKIEWICZA

Rynek, linia A—B.

Brązy, Majoliki, Wyroby skórzane, Wachlarze, Biżuterye itp.

☞ **Ceny bardzo tanie.** ☜ 2816 11 0

Wyśmienity BULION wołyński, funt 2 złr.

Osobliwy Bulion własnego wyrobu

z dziczyzny i drobiu, bardzo pożywny i posilny, funt 3 złr.

Znakomity **Pasztet** z dziczyzny, drobiu i wątróbki gęsiej, 1 funt złr. 1.50, oraz

wszelką dziczyznę

w całości i na części, poleca

KAROL KNOBECK i SPÓŁKA.

Pierwszy handel dziczyzny, towarów korzennych, artykułów spożywczych, win, wódek i wszelkich delikatesów

w Krakowie, ul. Floryańska, 23.

Cenniki na żądanie franco. 2962 4 15

Ważne dla Dam!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że przybywszy z Warszawy otworzyłam już

Najnowszą Warszawską Pracownię sukien i okryć damskich oraz ubrań dziecinnych

i wykonuję takowe według najnowszych żurnali paryskich. Ceny wyjątkowe niskie 2796 11 6

Marya Sadowska.
Kraków, ul. Floryańska, 24.

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby **stawów, mięśni** i **nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, pod L. 32.** 2428 34 75

Magister farmacyi

poszukuje posady od Nowego Roku jako **receptaryusz.**

Łaskawe zgłoszenia pod lit. **S. P.** poste restante **Rzeszów.** 2904 5 5

Na Gwiazdkę!

Prześliczne i nadzwyczaj efektowne **dekoracye do ubierania drzewek. Najpraktyczniejsze lichtarzyki i świeczki** nabyć można po cenach bardzo umiarkowanych w sklepach

S. W. Niemojowskiego

Lwów, Teatralna, 3, i Jagiellońska, 6. **Kraków, Sukiennice, 28.**

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. 2807 13 0

Sortyment do kompletnego ubrania drzewka od złr. 1.50 3, 5



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 2369 26 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.



Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 2172 32 75

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów" franco 5 kilo	złr. 9.50

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone **w aptece pod Aniołem Stróżem**

C. Brady w Kromieryżu (Marawa),



Schutzmarke. C. Brady

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia w

Krakowie w aptekach: L. Rosnera, F. Gralewskiego, T. Krokiewicza, W. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K. Wiszniewskiego; **w Andrychowie**: Am. Mirronowicza; **w Bochni**: w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie**: w apt. Sperysza; **w Dębzycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie**: w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach**: w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy**: w apt. H. A. Zubrzyckiego: **w Lipniku**: w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach**: w apt. Wł. Gumińskiego; **w Nowym Sączu**: w apt. Jakubowskiego i Wiktora Filipka; **w Starym Sączu**: w apt. Madenzińskiego; **w Suchy**: w apt. C. Czerneckiego; **w Wieliczce**: w apt. B. Mieczyńskiego; **w Zakopanem**: w apt. F. Tabeau; **w Żywcu**: w aptekach: L. Graffa i J. Herdliczki. 5 3 48

Już wyszła nakładem **Leona Frommera w Krakowie ul. Szewska, 7,** „Ustawa z d. 23 Maja 1883 L. 82 D. p. p. z uwzględnieniem ustawy z d. 23 Maja 1883 L. 83 D. p. p. (o ewidencyi katastru i rozporządzeń wykonawczych objaśniona praktycznie przez W. Pawlikowskiego c. k. adjunkta sądowego. 2968 4 5

Na Gwiazdkę!

Już wyszedł nowy

Zbiór kolęd ludowych

najładniejszych i najwięcej używanych i mało jeszcze tu znanych, zebranych i ułożonych na chór mięszany lub na 1 głos z towarzyszeniem organu lub fortepianu przez **St. Ochmańskiego**, dyrygenta chóru przy kościele N. M. P. 2988 2 3

Cena 1 złr. 20 cent.

Do nabycia w księgarni **S. Krzyżanowskiego** i **Leona Frommera.**

Nowe wydanie

Albumu widoków Krakowa

wykonane fotograf., w oryginalnej oprawie, wyszło nakładem **Drukarni Związkowej** w Krakowie. 2986 2 6

Do nabycia we wszystkich księgarniach i celniejszych handlach papieru.

Wilhelm Fenz

w Krakowie

zaopatrzył świeżo swoją **stałą wystawę na I piętrze** i łaskawym względom ją poleca. 2927 7 0

Jako nowość:

Meble pieprzowe i bambusowe.
Parawany i hafty japońskie.
Zabawki, lalki.
Świeczki i ozdoby na drzewko.
Łamigłówki i konie.
Karty, herbata.
Kalosze rosyjskie.

Spis towarów na żądanie franko.

Ceny wyjątkowo niskie.

Technik, rysownik,

z chlubnemi świadectwami, znajdzie umieszczenie **w biurze Świderskiego w Tarnowie**, również paru kucharzów, kawalerów i żonatych. 2940 3 0

Piwowar

lat 35 liczący, wolny, który szkołę piwowarską z bardzo dobrym postępem ukończył, w pierwszych browarach w kraju i za granicą, między tem dłuższy czas posadę kierownika browaru zajmował, prosi o posadę **piwowara** lub **podstarszego.** 2926 2 3

Listy uprasza pod adr **„Piwowar 720"** do Admin. „N. Reformy".

Udziela lekcyj tańców

Józefa Ekerowa

Plac Szczepański, L. 9, I piętro.

Osobne godziny dla dzieci. 2668 23

Bronisław Dobrzański

Kraków, Rynek główny, 22,

poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrabiane w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od **3 złr. 50 ct.**, damskiego od **3 złr.** i wyżej według wymagań. **Zamówienia i reperacye uskutecznia się dokładnie i szybko.** Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztę. Miara centymetrowa lub zużyty bucik. 2461 29 0

Powszechnie znany

prawdziwy maliński chrzan

poleca po

5 kilo najsilniejszego	2 złr. 80 ct.
10 kilo "	5 złr. 25 ct.
5 kilo słabszego	2 złr. 30 ct.
10 kilo "	4 złr. — ct.

franko, za pobraniem do każdej stacyi, pod **gwarancyą dobroci**, najstarszy handel wywozowy malińskiego chrzanu 2931 4 0

ANT. NOVOTNY
w Kutnej Horze (Czechy).

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych **to zawsze uskuteczniam to najlepiej przez**

Centralne 2196 46 0

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. II.